Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej—walczące we wspólnych szeregach o pokój i socjalizm!

(Z haseł pierwszomajowych KC PZPR na 1953 r.)

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 29 kwietnia 1953 r. 100 (929) B Cena 20 gr

Załogi kopalni „Gottwald" i „Piast" zameldowały o wykonaniu kwietniowego planu wydobycia

Realizując zobowiązania produkcyjne podjęte na cześć zbliżającego się Święta Pracy, załogi wielu kopalń węgla podnoszą styl pracy i przyspieszają wykonanie zadań planu kwietniowego.

27 kwietnia br. o pełnym wykonaniu planu wydobycia na bieżący miesiąc donieśli pierwsi w przemyśle węglowym, górnicy kopalni „Gottwald". Wszystkie oddziały wydobywcze kopalni wysoko przekroczyły swoje osiągnięcia produkcyjne z ubiegłego miesiąca.

Również 27 bm. planowane zadania wydobywcze na kwiecień wykonała zwycięsko załoga kopalni „Piast". Głównym motorem walki górników „Piasta" o ujawnienie i wykorzystanie rezerw produkcyjnych stało się współzawodnictwo długookresowe, spotęgowane jeszcze pierwszomajowymi wartami produkcyjnymi.

Wiele przodujących zespołów górniczych podwyższa obecnie swoje zobowiązania długookresowe. W dniu wykonania planu miesięcznego deklaracje takie zgłosiło 31 zespołów przodkowych.

53 rocznica urodzin Maurice Thoreza



Naród francuski obchodzi dnia 28 bm. pięćdziesiątą trzecią rocznicę urodzin swego ukochanego przywódcy Maurice Thoreza, sekretarza Komunistycznej Partii Francji. (artykuł pt. „Maurice Thorez — ukochany syn ludu francuskiego" zamieszczamy na stronicy 4).

Na zdjęciu Maurice Thorez z żoną Jeannette Vermeersch w dniu powrotu do Paryża ze Związku Radzieckiego.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę budżetową na rok 1953

Zakończenie obrad II sesji Sejmu PRL

W dniu 27 bm. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę budżetową na rok 1953. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele. Na posiedzenie przybył Rząd z Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele.

6-te posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otworzył Marszałek **Dembowski.** Po zaakceptowaniu porządku dziennego Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji nad projektem ustawy budżetowej na rok 1953 i sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu Państwa za rok 1951.

Pierwszy zabiera głos pos. **Baron** (woj. opolskie). Mówca scharakteryzował wspaniałą rozbudowę Opolszczyzny od momentu wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, stwierdzając następnie, iż budżet Państwa na rok bieżący zapewnia dalszy nieprzerwany rozwój tych ziem.

Pos. **Wojtkowiak** (woj. lubelskie) podkreślił w swoim przemówieniu, iż cały naród zespolony w jednolitym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, coraz czynniej włącza się do realizacji porywających zadań programu Frontu Narodowego. Obszerny fragment swego wystąpienia poświęcił mówca rozwojowi ekonomicznemu Lubelszczyzny, która z każdym rokiem staje się coraz bardziej uprzemysłowionym okręgiem kraju.

Pos. **Korotyński** (woj. warszawskie) przemówienie swoje poświęcił omówieniu osiągnięć oraz zadań stojących przed prasą, radiem i wydawnictwami w dziele upowszechnienia oświaty i kultury oraz mobilizowania najszerszych mas do walki o budowę socjalizmu.

Pos. **Piskorski** (woj. olsztyńskie) mówił o udziale rzemiosła w walce całego narodu o budowę lepszego ustroju.

Pos. **Andrzejewski** (woj. szczecińskie) poświęcił swoje przemówienie przedstawieniu triumfalnego pochodu socjalistycznej rewolucji kulturalnej.

Pos **Schayer** (woj. bydgoskie) omówił zagadnienia drobnej wytwórczości i handlu uspołecznionego na wsi.

Pos. **Łubieński** (woj. warszawskie) omówił obecną sytuację międzynarodową stwierdzając, że światowy obóz pokoju odniósł ostatnio szereg sukcesów. Mówca podkreślił, że nasz budżet jest budżetem pokojowym, a wykonanie jego — obok zagwarantowania coraz lepszego zaspokojenia potrzeb bytowych i kulturalnych ludności — przyczyni się do wzmocnienia siły gospodarczej kraju i do wzmocnienia całego obozu pokoju.

Pos. **Osmańczyk** (woj. szczecińskie) przeciwstawił coraz cięższym warunkom bytu robotników Stanów Zjednoczonych, gdzie w tegorocznym budżecie zmniejszono m. in. wydatki na budownictwo mieszkaniowe — polepszające się systematycznie warunki, jakie stwarza nasz Rząd Ludowy masom pracującym w zakresie opieki socjalnej, ochrony zdrowia, potrzeb kulturalnych i oświatowych, budownictwa mieszkaniowego itp.

Pos. **Ignar** (woj. łódzkie) w obszernym przemówieniu poruszył szereg zagadnień związanych z sytuacją międzynarodową oraz omówił niektóre dziedziny gospodarki narodowej.

Analizując część budżetu dotyczącą rolnictwa, pos. Ignar zgłosił szereg dezyderatów dotyczących produkcji na potrzeby wsi. Stwierdzając, że budżet nasz jest budżetem troski o człowieka pracy, mówca podkreślił konieczność dalszego zacieśniania spójni między miastem a wsią.

Po zamknięciu dyskusji Marszałek Sejmu zarządził głosowanie. **Sejm ustawę budżetową na rok 1953 uchwalił jednomyślnie. Również sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu na rok 1951 zostało zatwierdzone jednomyślnie.**

*

Po przerwie, w drugim punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 7 marca 1953 r. o przemianowaniu miasta **Katowice** na miasto **Stalinogród i województwa katowickiego na województwo stalinogrodzkie złożył pos. Gustaw Morcinek.**

(Skrót przemówienia pos. Morcinka podajemy na str. 3).

W głosowaniu Sejm jednomyślnie zatwierdził, wśród długotrwałych gorących oklasków, dekret o przemianowaniu mia-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Na cześć święta klasy robotniczej - dla umocnienia Ludowej Ojczyzny

Korespondenci „Sztandaru Młodych" piszą o zobowiązaniach 1-majowych

Brygada Gawendy z huty „1 Maja" wykonała swoje zobowiązania

Przodująca brygada młodzieżowa pierwszego wytapiacza **Jerzego Gawendy** z huty "1 Maja" w Gliwicach dla uczczenia święta mas pracujących zobowiązała się dać **30 ton stali ponad plan** i przeprowadzić **5 przyspieszonych wytopów** do dnia 30 kwietnia br. W dniu **25 kwietnia** brygada Gawędy zameldowała o wykonaniu swego zobowiązania. Do chwili obecnej młodzi stalownicy dali **45 ton stali** i przeprowadzili **7** przyspieszonych wytopów.

We współzawodnictwie w realizacji zobowiązań 1-majowych młody tokarz z wydziału mechanicznego huty „1 Maja", zetempowiec **Jan Purak,** który zaciągając wartę 1-majową zobowiązał się podnieść swoją wydajność **z 303 proc. normy na 350 proc.,** wykonuje przeciętnie 385 **proc. normy.**

Korespondent
JÓZEF MAGDZIAK
Gliwice

Członkowie LZS-u w pow. Złotoryja przodują nie tylko w sporcie

Młodzieżowy zespół **LZS w grom. Sędziszewa, pow. Złotoryja,** postanowił na długo przed 1 Majem wykonać szereg prac, aby godnie uczcić Święto Pracy. Zobowiązanie młodzieży mówiące o uprawie 50 arów ziemi pod zasianie lnu, o wyremontowaniu świetlicy systemem gospodarczym, co da 5 tysięcy zł oszczędności, o wyremontowaniu bieżni, zbudowaniu skoczni, toru przeszkód i uprawy 3 poletek doświadczalnych przy spółdzielni produkcyjnej — **zostało już w części wykonane.** Podczas pracy szczególnie wyróżnili się kol. kol.: **Jamrożak, Adamczyk, Kula, Drożdowski.**

Za przykładem gromady Sędziszewa, poszła młodzież LZS w grom. **Sokołowiec,** ZMP-owcy grom. **Proboszrów** i grom. **Golączów.**

Korespondent
W. DOMINIAK
Złotoryja

Zmniejszyć odpadki o 1 proc., zwiększyć wydajność pracy o 4 proc.

Nie ma zakładu pracy w Szczecinie, w którym by młodzież nie walczyła o szybkie, rytmiczne i jakościowo dobre wykonanie planów pracy. I tak np. brygada młodzieżowa **Matuszczaka** ze Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych postanowiła zmniejszyć o 1 procent odpadki, a wydajność pracy podnieść o 4 procent. W brygadzie tej przodują kol, kol. **Głowacka i Figas.**

Załoga pochylni I-szej w stoczni szczecińskiej zatrudniona przy budowie jednostki, dla uczczenia Święta Pracy zobowiązała się skrócić czas budowy jednostki o jeden miesiąc. Załoga ta jest w 80 procentach załogą młodzieżową.

Zobowiązanie młodzieżowej brygady **z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca** brzmi: postanawiamy plan roczny **wykonać do 20 grudnia, a dla uczczenia Święta 1 Maja plan kwietniowy wykonać na 1 dzień przed terminem, dając produkcję 100 proc. jakości bez poprawek.**

Korespondent
J. FIDOS
Szczecin

Wzrośnie mechanizacja robót w kop. „Czeladź"

Górnicy kop. „Czeladź" podjęli dla uczczenia Święta 1 Maja długookresowe zobowiązania, które przyniosą gospodarce narodowej w roku bież. 16.146 dodatkowych ton węgla. Do wykonania tego zobowiązania przyczyni się wprowadzenie **na szerszą skalę mechanizacji najbardziej pracochłonnych robót — załoga zobowiązała się zwiększyć o 31 proc. w stosunku do r. ub. wskaźnik mechanizacji urabiania węgla. Uruchomić dodatkowo dwie wręboładowarki typu „Czeladź", „kaczy dziób", uruchomić i prowadzić cyklicznie jedną ścianę kombajnem KW-52, w IV kwartale wprowadzić do produkcji drugi kombajn KW-52 oraz doprowadzić do osiągnięcia 65 proc. mechanizacji ładowania na wszystkich ścianach kopalni.** Ponadto postanowiono osiągnąć 80 proc. elektryfikacji wszystkich prac dodatkowych,

Korespondent
WIESŁAW LISIAKIEWICZ

W Nowej Hucie przed 1 Maja

Pionierska walka o pierwszeństwo we współzawodnictwie długookresowym

między brygadami Korzenia i Augustyna

Data	Brygada Korzenia Zobowiązanie: 130 proc. normy od 20.IV.: 150 proc. normy	Brygada Augustyna Zobowiązanie: 130 proc. normy od 20.IV.: 155 proc. normy
25.IV.	wykonano: 208 proc. normy	wykonano: 202 proc. normy

Młodzieżowe brygady murarskie **Józefa Augustyna** i **Antoniego Korzenia** z **Nowej Huty,** zatrudnione przy budowie **Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych** — węzłowego odcinka Kombinatu, od którego uruchomienia zależne jest terminowe oddanie do produkcji wielkich pieców — walczą między sobą we współzawodnictwie długookresowym o miano pionierów. Stojąc na Warcie Pierwszomajowej brygady te uzyskują najlepsze wyniki na terenie budowy.

W dniu 25. IV. br. brygada **Korzenia** osiągnęła **208** proc. normy, brygada Augustyna — 202 proc. normy. Na uzyskanie tak wysokich wyników pozwoliło brygadom m. in. zabezpieczanie sobie dostatecznego zapasu materiałów na następny dzień. W tym celu obie brygady, podejmując inicjatywę młodego murarza z woj. rzeszowskiego, **Tadeusza Dziuby,** przystąpiły z dniem 25 bm. do walki pod hasłem: **„Nie zmarnujemy ani kawałka cegły!"**. Przy tym brygada Korzenia rozszerzyła zakres tej walki również na oszczędność innych materiałów budowlanych — jak zaprawa, płyty betonowe, gzymsy i inne. Brygada ta zaoszczędziła w dniu 25 bm. 3 m kw. zaprawy oraz naprawiła 10 uszkodzonych płyt betonowych, zwiększając w ten sposób zapas materiału na dzień następny.

W. TOMCZYK

Uchwała Sekretariatu CRZZ w sprawie rozwijania współzawodnictwa pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku"

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych podjął w tych dniach uchwałę w sprawie wzmożenia walki z brakoróbstwem — o rozwijaniu współzawodnictwa pracy pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku".

W uchwale tej czytamy m. in.:

Na bazie długookresowych zobowiązań zrodziła się cenna inicjatywa młodego ZMP-owca, montera samochodowego ze **Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych** — tow. **Saja,** który rzucił hasło: **„Ja nie wypuszczę braku".**

Inicjatywa ta ma doniosłe znaczenie w walce z brakoróbstwem, wyraża ona wysoce społeczną postawę robotnika, jego świadomy i socjalistyczny stosunek do pracy.

Doniosłość i znaczenie walki o likwidację braków w produkcji zrozumieli robotnicy wielu zakładów przemysłowych, którzy podejmują zobowiązania w celu poprawy jakości produkcji.

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych, doceniając słuszność inicjatywy tow. Saja — zaleca wszystkim Zarządom Głównym szeroko upowszechniać wspólnie z administracją współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji wśród załóg pracowniczych we wszystkich zakładach pracy.

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych zwraca się do mas pracujących całego kraju o jak najszersze podjęcie współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku".

Wzywa się rady zakładowe, rady oddziałowe, mężów zaufania do popularyzowania wśród pracowników tej inicjatywy, do jak najszerszego rozwijania walki z brakoróbstwem i uświadamiania każdego robotnika o znaczeniu walki o najwyższą jakość produkcji na każdym odcinku pracy, o pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych, których włączenie do produkcji przyczyni się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

29 bm. - Ogólnopolska Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

29 bm. o godzinie 10 rozpocznie się w **Warszawie** w sali Kolumnowej na Krakowskim Przedmieściu 46/48 Ogólnopolska Konferencja poświęcona zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W konferencji udział weźmie ponad 300 delegatów z terenu całego kraju i Warszawy oraz goście zagraniczni z Francji, NRD, Niemiec zachodnich i Czechosłowacji.

Ważny dokument wskazujący drogę do trwałego pokoju

Z ogromnym zainteresowaniem i z głębokim poparciem w opinii publicznej całego świata spotkał się artykuł „Prawdy" o przemówieniu prezydenta Eisenhowera. W artykule tym w całej pełni znalazła wyraz konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, który dąży niezmiennie do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, do zachowania i utrwalenia pokoju. Jak to stwierdził na sesji Rady Najwyższej ZSRR, premier Związku Radzieckiego G. M. Malenkow: „W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi".

Pokojowa inicjatywa naszego obozu w istotnych kwestiach międzynarodowych, przede wszystkim zaś propozycje koreańsko-chińskie i fakt poparcia ich przez Związek Radziecki, powitane zostały przez całą opinię światową jako nowy krok na drodze do międzynarodowego odprężenia. W tej sytuacji żywe zainteresowanie wywołało oświadczenie prezydenta USA Eisenhowera, traktowane powszechnie jako odpowiedź na deklarację Rządu Radzieckiego o możliwości pokojowego rozwiązania spornych problemów.

Na tle powszechnego pragnienia pokoju przenikającego wszystkie narody, w przemówieniu prezydenta Eisenhowera znalazły się słowa o dążeniu USA do „prawdziwego i pełnego pokoju w całej Azji i na całym świecie" oraz o tym, że „żaden ze... spornych problemów, wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie poszanowania praw wszystkich innych krajów".

Słowa te zostały przyjęte z uznaniem przez opinię publiczną. Jednakże w tymże samym przemówieniu pojawiły się równocześnie wypowiedzi, które bynajmniej nie są z tymi słowami zgodne. Znalazły się tam na przykład pogróżki o „wojnie atomowej", choć przecież i prezydent Eisenhower i inni przywódcy amerykańscy powinni wiedzieć z wielu poglądowych lekcji historii, że tego rodzaju pogróżki w stosunku do Związku Radzieckiego nigdy nie osiągnęły i nie osiągną celu. Znalazły się w przemówieniu Eisenhowera również słowa o „wstępnych warunkach", na których dopiero USA gotowe byłyby do rozmów.

Ta wzmianka o „wstępnych warunkach" wywołała sprzeciw w najrozmaitszych kołach międzynarodowych, wśród ludzi, którzy zdają sobie sprawę z realnego układu sił i czynników określających sytuację międzynarodową. W odpowiedzi na to „Prawda" stwierdza: „Przywódcy radzieccy, jak wiadomo, nie wiążą swego apelu do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych z jakimiś wstępnymi żądaniami pod adresem USA czy innych krajów, które przyłączyły się lub nie przyłączyły się do bloku anglo-amerykańskiego. Czy znaczy to, że strona radziecka nie ma żadnych pretensji? Oczywiście nie znaczy. Niemniej jednak przywódcy radzieccy powitają każdy krok rządu USA lub rządu innego kraju, jeśli krok ten będzie zmierzał do przyjaznego uregulowania spornych problemów. Świadczy to o gotowości strony radzieckiej do poważnego, rzeczowego omówienia odpowiednich problemów zarówno w drodze bezpośrednich rozmów, jak i w koniecznych wypadkach, w ramach ONZ".

Prezydent Eisenhower w swym przemówieniu domagał się odpowiedzi na pytanie: co gotów jest przedsięwziąć Związek Radziecki? I dodał, że „przekonywające są jedynie czyny".

Tak, to prawda. Czyny są rzeczywiście bardziej przekonywające niż słowa. Ale właśnie dlatego nie pod właściwym adresem skierowane zostały wypowiedzi Eisenhowera. Bo przecież to właśnie Związek Radziecki swą politykę zagraniczną, politykę pokoju dokumentuje zawsze konkretnymi czynami. Bo przecież to właśnie obóz pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, nie szczędzi wysiłków dla osiągnięcia odprężenia międzynarodowego.

Dobitnym przykładem jest tu sprawa Korei, gdzie propozycje koreańsko-chińskie, poparte przez Związek Radziecki zmierzają konkretnie do zaprzestania przelewu krwi i zawarcia rozejmu.

Równie dobitnie widać pokojowe posunięcia radzieckie w innej, niezmiernie ważnej kwestii — w kwestii Niemiec. Związek Radziecki nieustannie i konsekwentnie walczył i walczy o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o stworzenie jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Wysiłki te cieszą się poparciem wszystkich narodów Europy, w tym również i narodu niemieckiego. Wysiłki te cieszą się również poparciem całego narodu polskiego.

Zupełnie inaczej wygląda w odniesieniu do Niemiec, podobnie jak i w odniesieniu do innych problemów międzynarodowych dotychczasowa linia polityki amerykańskiej. Mówiąc o sprawie Niemiec prezydent Eisenhower nie wspomniał o tym, co stanowi podstawę uregulowania tej kwestii — o układzie poczdamskim, pod którym przecież figuruje m. in. podpis Stanów Zjednoczonych. Układ poczdamski ustalił drogę wskrzeszenia zjednoczonego demokratycznego państwa niemieckiego, które żyłoby w pokojowych stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Układ ten ustalił granice na Odrze i Nysie. Przemilczenie tego dokumentu może oznaczać więc — co zresztą potwierdził sekretarz stanu USA Dulles — że USA mają zamiar kontynuować dotychczasową politykę odradzania imperializmu niemieckiego i wskrzeszania neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Tę samą linię polityczną widać i na innych przykładach. Z jednej strony Eisenhower mówi o tym, że „każdy kraj posiada niepozbywalne prawo do ukształtowania — według własnego wyboru — swej formy rządów i swego systemu ekonomicznego", z drugiej zaś właśnie dlatego, że naród chiński wybrał swą formę rządu i swój system ekonomiczny, USA kontynuują politykę wrogości wobec Chin Ludowych, uniemożliwiają dopuszczenie przedstawicieli narodu chińskiego do ONZ, próbują stosować blokadę wobec Chin, odmawiają im niezaprzeczalnych praw terytorialnych, m. in. do Taiwanu.

W sprawie ONZ: z jednej strony prezydent USA mówi o gotowości przekształcenia tej organizacji w instytucję, która mogłaby skutecznie bronić pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów, z drugiej zaś — USA gwałcą Kartę ONZ, podważają zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, zamieniają ONZ w dodatek do swego Departamentu Stanu, zagradzają drogę do ONZ krajom, którym słusznie należy się reprezentacja w tej organizacji. A więc i w tych wypadkach czyny nie odpowiadają słowom.

Prezydent Eisenhower poruszył w swym przemówieniu również i kwestię krajów Europy Wschodniej. Z jego wywodów wynika niezbicie, że nie podoba mu się ustrój panujący w tych krajach, ustrój, który zapewnił im rzeczywistą niepodległość i po raz pierwszy w historii otworzył przed narodami tych krajów nieograniczone możliwości rozwoju i postępu. Prezydent USA, jak widać, chciałby cofnąć bieg historii. Ale wyzwolone kraje Europy Wschodniej czujnie strzegą swej niepodległości i swych wielkich osiągnięć w oparciu o niezłomną i zdecydowaną wolę swych narodów. Przegnały one raz na zawsze kapitalistów i obszarników, wyzyskiwaczy i pasożytów, którzy przez dziesiątki lat bogacili się trudem i potem mas pracujących. Przegnał ich raz na zawsze naród polski, który buduje nowe, lepsze, szczęśliwsze życie. Nieustanny postęp i rozwój naszego kraju, ogromne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach — gospodarce, kulturze — stały się możliwe właśnie dlatego, że naród nasz w uporczywej walce o swe prawa wybrał i umocnił ludowo-demokratyczną formę rządu. „Troska" prezydenta Eisenhowera o nas i o inne narody krajów demokracji ludowej jest więc najzupełniej zbyteczna, zaś nieproszona, żeby nie powiedzieć natrętna, opieka p. Dullesa jest co najmniej niewłaściwa. Narody krajów demokracji ludowej udzielają pełnego, niewzruszonego poparcia swym rządom, prowadzącym politykę zgodną z ich najżywotniejszymi interesami a zarazem z interesami pokoju.

Jednym z problemów, których rozwiązania domaga się ludzkość jest sprawa redukcji zbrojeń. Prezydent Eisenhower wiedząc o tych nastrojach mówił i o tej kwestii a nawet przedstawił plan redukcji zbrojeń, obejmujący pięć punktów. „Strona radziecka — stwierdza artykuł wstępny „Prawdy" — nie ma oczywiście zastrzeżeń przeciwko propozycjom wyłuszczonym w tych punktach. Jednakże wszystkie te propozycje mają zbyt ogólnikowy charakter, co bynajmniej nie może ruszyć z miejsca niecierpiącej zwłoki sprawy redukcji zbrojeń".

Równie nieokreślona jest propozycja utworzenia „funduszu pomocy". W przemówieniu Eisenhowera prócz nazwy takiego funduszu, nie ma żadnych bliższych, precyzujących wyjaśnień, co nieodparcie stwarza wrażenie, że chodzi tu o nowy wariant „planu Marshalla" czy „czwartego punktu Trumana". A przecież wiadomo powszechnie — najlepiej zaś wiedzą o tym zainteresowane kraje — że plany te, miast pomocy przyniosły im dezorganizację i ruinę gospodarki, doprowadziły do wzrostu bezrobocia i uzależniły te kraje od monopolistycznego kapitału USA. Plany amerykańskie doprowadziły do ograniczenia, a w wielu wypadkach nawet zerwania stosunków handlowych z obozem demokracji i socjalizmu, co wywołało fatalne skutki w krajach objętych amerykańską „pomocą". Nic więc dziwnego, że coraz szersze koła w tych krajach domagają się zniesienia praktyk dyskryminacyjnych, narzuconych przez USA.

Cała praktyka dotychczasowej polityki amerykańskiej jest daleka od apelów pokojowych zawartych w mowie prezydenta Eisenhowera. Dowodem tego może być m. in. oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa, złożone w kilka dni po deklaracji Eisenhowera i uważane powszechnie za komentarz do tej deklaracji. Dulles najzupełniej otwarcie mówi o kontynuowaniu dotychczasowej polityki amerykańskiej.

Oczywiście, znane jest usposobienie Dullesa i jego skłonność do potrząsania szabelką. I w tym wypadku zdobył się na dość swoisty ton. Ale z drugiej strony — jak stwierdza „Prawda" — jest on przecież szefem Departamentu Stanu — resortu rządu amerykańskiego, na którego czele stoi Eisenhower.

„W związku z takimi oświadczeniami oficjalnych przedstawicieli USA — pisze na ten temat „Prawda" — trudno jest sądzić, jaka jest w chwili obecnej w rzeczywistości polityka Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki zagranicznej. Czy chodzi o to, by kroczyć drogą zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych... czy też chodzi o to, aby kontynuować poprzednią politykę wyścigu zbrojeń".

Jest oczywiste — jak podkreśla „Prawda" — że za podstawę poprawy stosunków międzynarodowych mogą służyć tylko propozycje rzeczywiście zmierzające do pokojowego uregulowania spraw spornych. Nie mogą to być projekty, stanowiące przyozdobione nowymi frazesami warianty starych metod.

Związek Radziecki stoi niezmiennie na stanowisku prowadzenia pertraktacji o pokojowe rozwiązanie spornych problemów. Artykuł „Prawdy" jest ważnym dokumentem dającym na gruncie nieodpartych argumentów raz jeszcze wyraz dążeniu obozu pokoju do odprężenia międzynarodowego i stanowiącym podstawę do rozwiązania spornych problemów międzynarodowych pod warunkiem, że z drugiej strony istnieć będzie dobra wola i chęć współpracy, poparta konkretnymi czynami.

Narody wszystkich krajów czujnie obserwują posunięcia amerykańskie na arenie międzynarodowej. Najszersze masy we wszystkich krajach udzielają swego pełnego poparcia polityce radzieckiej i inicjatywie Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych. Poparcie to wynika z faktu, że polityka zagraniczna ZSRR odpowiada najżywotniejszym interesom wszystkich uczciwych, miłujących pokój ludzi na świecie.

Radziecka polityka pokoju cieszy się najpełniejszym poparciem całego narodu polskiego. Naród nasz dobrze pamięta czasy ostatniej wojny. Z ogromną ofiarnością dźwignął on z ruin kraj, a obecnie buduje w codziennym, pokojowym trudzie silną, sprawiedliwą Polskę i jak najgłębiej jest zainteresowany w odprężeniu międzynarodowym. Toteż naród polski wita radziecką inicjatywę jako poważny wkład w dzieło utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie.

(„Trybuna Ludu" z dn. 27.IV.1953 r.)

Pierwszomajowe święto jedności i potęgi obozu pokoju, demokracji i socjalizmu

Świąteczny dzień 1-Majowy!... Na całej kuli ziemskiej, we wszystkich krajach świata ulice miasta pokryją czerwone, bojowe sztandary robotniczych manifestacji. Popłyną nad nimi słowa „Międzynarodówki". Na trwogę ciemiężycielom — na zwycięstwo wyzyskiwanym.

Z roku na rok potężnieje pierwszomajowy śpiew „Międzynarodówki", co roku pewniej ulicami miast świata kroczą robotnicze manifestacje. I z większym co roku lękiem spoglądają wyzyskiwacze w przyszłość, która nie do nich należy. A dzieje się tak dlatego, że z roku na rok rośnie w siłę, staje się coraz bardziej jednolity i zwarty, stworzony pod przewodem Wielkiego Stalina — wielki obóz pokoju, demokracji i socjalizmu — największa zdobycz narodów. Obóz, który na olbrzymich obszarach Europy i Azji rozciąga się od Chin i Korei — do Czechosłowacji i Węgier. Obóz, w którym wszystkie kraje, to walczące „brygady szturmowe" skupione wokół pierwszej w świecie szturmowej brygady światowego ruchu robotniczego i rewolucyjnego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Zwycięski przegląd sił

Do bojowego przeglądu swoich sił stanie Pierwszego Maja obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Tegoroczne święto pierwszomajowe obchodzić będziemy w okresie, który szczególnie dobitnie wskazuje jak bardzo wzrosły siły wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu i jak siły te oddziaływują na sytuację międzynarodową, jak ją zmieniają. Cały świat żyje dziś pod wrażeniem wydarzeń, które propaganda imperialistyczna nazywa „komunistyczną ofensywą pokoju", a które są konsekwentną realizacją niezmiennie pokojowej polityki obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Wznowione zostały w Korei rokowania o rozejm. Wbrew i przeciwko tym, którzy boją się pokoju, bo wojna dla nich — to dochodowy interes. Wbrew i przeciwko podżegaczom wojennym. Podstawą do podjęcia tych rozmów — były propozycje Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej poparte przez Związek Radziecki, w życiu realizujący zasadę, że nie ma takiej spornej kwestii, która nie mogłaby być rozwiązana w drodze pokojowych rokowań między zainteresowanymi stronami.

Nadzieje narodów na pokój w Korei wzmocnione zostały przebiegiem i wynikami obrad nad tą sprawą w czasie ostatniej VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Od wielu już lat ONZ, którą imperializm pragnie zamienić w posłuszne sobie narzędzie — nie była w stanie podejmować konstruktywnych, jednomyślnych uchwał w imię pokoju i bezpieczeństwa narodów. Dziś i na tym terenie znalazła odbicie siła pokojowej polityki Związku Radzieckiego i innych państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Jednomyślnie powzięta przez ONZ rezolucja w sprawie rokowań o rozejm w Korei — jest tego dowodem. Dowodem tego również jest jednomyślny wybór nowego sekretarza generalnego ONZ, poprzedzony jednomyślnie podjętą uchwałą w tej sprawie przez Radę Bezpieczeństwa.

Po raz pierwszy od wielu lat w innym punkcie świata, stanowiącym nierozwiązane dotąd i zagrażające pokojowi zagadnienie — w Niemczech, w Berlinie, spotkali się przy wspólnym stole obrad przedstawiciele czterech mocarstw okupacyjnych, aby obradować nad sprawą bezpieczeństwa lotów między Niemcami zachodnimi i Berlinem. I tu inicjatorem podjęcia tych rozmów był przedstawiciel Związku Radzieckiego.

I tak, jak na arenie międzynarodowej, polityka państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu znajduje swoje odbicie, wpływa na kształtowanie się sytuacji, zyskuje sobie poparcie i zaufanie—tak również świadectwem tej polityki jest nieprzerwany rozkwit gospodarczy i kulturalny krajów naszego wielkiego obozu, olbrzymi rozmach pokojowego budownictwa, w którym rośnie siła i potęga tych krajów.

W tym olbrzymim obozie, w jego zwycięstwach, w jego rozkwicie, w jego jedności i sile — widzą narody wszystkich krajów, którym w walce przewodzi klasa robotnicza swoją nadzieję. I łączą się masy ludowe wszystkich krajów w gorącym, serdecznym poparciu dla obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wiedzą bowiem dobrze wszyscy uciskani i wyzyskiwani, że popierając wielki obóz wolności i szczęścia człowieka — przyśpieszają zwycięstwo w walce o swoje wyzwolenie.

I pierwszomajowe święto, będące od kilkudziesięciu lat świętem braterskiej solidarności mas pracujących we wspólnej walce przeciwko wyzyskowi — jest dziś równocześnie manifestacją jedności i potęgi obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, skupionego wokół ZSRR, silnego niezłomną przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, jego bezcenną pomocą, jest demonstracją jego nowych sukcesów w walce przeciwko wojnie, o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Budował i umacniał Stalin

W swoim historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzysz Stalin mówiąc o tym, że Związek Radziecki—pierwsza „brygada szturmowa" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego — nie zawiódł nadziei, pokładanych w nim przez jęczące w jarzmie kapitalistycznym narody — tak oto wysoko ocenił znaczenie powstania krajów ludowo - demokratycznych:

„Oczywiście, bardzo trudno było spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było dawniej. Obecnie jest zupełnie inaczej. Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo - demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła raźniej".

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji, zagrzewający przykład zwycięstw wolnych narodów radzieckich w walce o zbudowanie socjalizmu — jest natchnieniem dla mas pracujących całego świata w ich walce z wyzyskiem i uciskiem. Od pierwszej chwili powstania władzy radzieckiej — ku Moskwie, ku pierwszemu w dziejach państwu wolnych robotników i chłopów zwracały się oczy proletariuszy świata. Rosła w stalinowskich pięciolatkach potęga Kraju Rad, rósł dobrobyt ludzi radzieckich, zwyciężał socjalizm.

Wbrew wrogom, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pod kierownictwem Wielkiego Stalina urzeczywistniała leninowską naukę o tym, że można zbudować socjalizm w jednym kraju. Jutro świata stawało się w Związku Radzieckim dniem dzisiejszym.

Wówczas Kraj Rad toczył swoją walkę w osamotnieniu, kiedy otaczały go z zewnątrz państwa kapitalistyczne, które ani na chwilę nie zrezygnowały z wyprawy przeciwko ZSRR, z prób odebrania robotnikom i chłopom radzieckim ich historycznych zdobyczy. Wówczas miłość i ufność mas ludowych świata wobec Związku Radzieckiego — stanowiła poparcie w jego walce, tak pięknie i z taką siłą wyrażane na manifestacjach pierwszomajowych, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Siła Związku Radzieckiego, którą wytrwale budował Stalin — potrafiła rozgromić hitlerowski najazd, przygotowany przez międzynarodowy kapitał. Armia Radziecka, którą dowodził Stalin w zwycięskim marszu doszła do samego siedliska napastników.

A szlakiem Armii Radzieckiej szła wolność. Wyzwolone przez Armię Stalina z faszystowskiej niewoli narody Europy i Azji wyprostowały zgięte dotąd plecy pod jarzmem rodzimych i obcych wyzyskiwaczy. Nie pozwoliły, aby do władzy powrócili ciemiężyciele. Narody te weszły na wskazaną przez Rewolucję Październikową drogę budownictwa socjalistycznego, na drogę wszechstronnego rozkwitu.

Źródłem wszystkich zwycięstw tych narodów, odnoszonych od ośmiu lat na nowej drodze rozwoju — jest przykład, pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego. Ten przykład, pomoc i przyjaźń — jest gwarancją dalszego marszu naprzód, jest gwarancją zwycięskiego zbudowania socjalizmu.

Wiekopomne dzieło życia Wielkiego Stalina — stworzony pod jego przewodem obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, umacniany jego codzienną troską, wita tegoroczne święto pierwszomajowe silny i jednolity, jak nigdy dotąd, wita nowymi zwycięstwami w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Dzieło Stalina żyje i zwycięża

Ciężkim ciosem, wielkim nieszczęściem dla mas pracujących na całym świecie, dla setek milionów ludzi była śmierć towarzysza Józefa Stalina. Każde serce odczuło, że zmarł najlepszy Przyjaciel, Wódz i Nauczyciel ludzkości. W ciężkich dniach żałoby po śmierci Wielkiego Stalina we wszystkich sercach, które biły miłością do tego człowieka, zapadło niezłomne postanowienie: ani na chwilę nie ustać w realizacji wskazań i nauk Towarzysza Stalina, ani na krok nie odstąpić od drogi, którą on wytyczył, wiecznie czcić jego pamięć — wytrwałą walką o zwycięstwo Stalinowskich idei.

Ten ból, przekształcony w siłę, sprawił, że naród radziecki z jeszcze większym poświęceniem i entuzjazmem wznosi stalinowskie budowle komunizmu, że masy pracujące krajów demokracji ludowej skupione jeszcze silniej wokół Związku Radzieckiego z większą niż dotychczas ofiarnością budują podstawy socjalizmu, że masy ludowe krajów kapitalistycznych bardziej zdecydowanie prowadzą swą walkę o pokój i postęp.

I kiedy 1 Maja, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących na ulice miast Polski i Korei, Czechosłowacji i Albanii, Chin i Bułgarii wyjdą potężne manifestacje — będzie to wyrazem potęgi i jedności obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, którego bastionem i ostoją jest Związek Radziecki, którego sercem jest Moskwa.

Nie zawiódł Związek Radziecki, kierowany przez Stalina, nadziei uciskanych narodów. Dziś kiedy obok Związku Radzieckiego — walczą i zwyciężają nowe „brygady szturmowe" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego— z faktu tego czerpią nowe siły i entuzjazm do walki masy pracujące na całym świecie.

Żyje, zwycięża i zwyciężać będzie dzieło i nauka Wielkiego Stalina. Jak słupy milowe znaczą drogę walki mas pracujących o szczęśliwe jutro ludzkości — komunizm, radosne obchody 1-Majowe, z każdym rokiem potężnieją bojowe przeglądy sił pokoju demokracji i socjalizmu.

I w tym roku, trzydziestym szóstym roku Wielkiej Rewolucji Październikowej, z większą niż dotąd siłą manifestować będą masy pracujące całego świata w dniu 1 Maja swoją wolę walki przeciwko uciskowi i wyzyskowi, o pokój i współpracę międzynarodową, z większą niż dotąd nadzieją spoglądać będą na niezwyciężony obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, jeszcze silniej skupiony wokół Związku Radzieckiego, jeszcze pewniej torujący narodom drogę do zwycięstwa na całym świecie stalinowskich idei.

S. KOZŁOWSKI



Nóg milionem na bruku zahębni
głuchy werbel robotniczym pochodem.

Jeszcze piersi goryczą zapiekłą
spali krzywda, przygniecie niemoc.
To nie niebo na ziemi — piekło!
To nie wiosna — burza nad ziemią!

Święto pracy w lokautów wyścig.
Święto wiosny w żniwa rozpaczy
idzie oczy ze złudzeń oczyścić,
krokiem krótką drogę wyznaczyć.

Jasna wiosno, wiosno ponura,
rozigrana kolorów grą!
Wolno zbiera nad nami w chmurach,
ciężko rośnie szkarłatny grom.

Niecierpliwym krzykiem pobudki
przelecieć dzisiaj po wsiach i miastach,
Mocno w piersi powietrza!
Czas krótki

Na zegarze za pięć dwunasta!

(Pisane w latach tysiąc dziewięćset trzydziestych)

W NRD wykryto dywersyjną działalność organizacji ewangelickiej pod nazwą „Junge Gemeinde", która pod płaszczykiem haseł chrześcijańskich uprawiała na polecenie USA propagandę wojenną, sabotaż i szpiegostwo. Organizacja ta była powiązana ze znaną organizacją faszystowską w Niemczech zachodnich BDJ. (Z prasy)



Dwie strony jednego medalu

Erich Weinert — poeta niemieckiej klasy robotniczej

Agencja ADN doniosła o zgonie wybitnego poety robotniczego, dwukrotnego laureata nagrody państwowej NRD, Ericha Weinerta.

W osobie Weinerta traci literatura niemiecka jednego z najbardziej popularnych poetów niemieckiej klasy robotniczej, ofiarnego bojownika proletariatu.

Erich Weinert urodził się w Magdeburgu w roku 1890 w rodzinie inteligenckiej, związanej z ideologią ruchu robotniczego. W roku 1912 ukończył szkołę przemysłu artystycznego z zamiarem poświęcenia się twórczości malarskiej. Wcześnie jednak zmienił swój program życiowy i obrał drogę poety. Powołany do wojska w czasie pierwszej wojny imperialistycznej nawiązuje kontakt z kołami antywojennymi. W roku 1921 rozpoczyna działalność agitatora i poety na estradzie polityczno - literackiego kabaretu w Lipsku. Sam recytuje swoje wiersze, świadomie przystosowując je do wymogów estrady, tworzy nowy typ wiersza „mówionego", przeznaczonego w zasadzie do wygłaszania, nie zaś do rozpowszechniania drukiem. To też, jeszcze nim wyszła pierwsza książka Weinerta, był już on najbardziej znanym i lubianym poetą robotniczym.

W roku 1922 przenosi się do Berlina, występuje w dzielnicach robotniczych na wiecach i zebraniach związków zawodowych. „Wieczory Weinerta" stają się nieodzowną częścią każdego większego zebrania robotniczego. W ciągu niespełna 10-ciu lat uczestniczył Weinert w ponad 2 tysiącach zebrań, wygłaszając okolicznościowe wiersze agitujące o niezwykłej sile oddziaływania. Wiersze te powstawały na gorąco, w drodze na manifestacje albo podczas samej manifestacji, w krótkiej formule zamykały nastrój dnia, uzmysławiały sens wydarzeń politycznych lepiej niż niejeden publicystyczny referat.

W toku praktyki artystycznej przezwycięża poeta mieszczański radykalizm swych wczesnych utworów, staje na pozycjach niemieckiego proletariatu, wstępuje do KPD, staje się literackim trybunem i propagandystą partii, piętnuje zdradę socjaldemokratów, wzywa do umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, występuje przeciw napaści imperialistów na ZSRR, ostrzega przed niebezpieczeństwem faszyzmu i nowej wojny.

Poeta musi znosić nieustanne szykany reakcyjnego rządu Weimarskiej Republiki, ścigają go policyjne zakazy i sądowe oskarżenia. Kiedy zabroniono mu publicznego wygłaszania wierszy, przystąpił do rozpowszechniania swej poezji za pośrednictwem płyt gramofonowych i pieśń czerwonych przedmieść Berlina znów dźwięczała na robotniczych mitingach.

W chwili faszystowskiego przewrotu przebywał Weinert w Szwajcarii i to ocaliło go od niechybnej śmierci z rąk hitlerowców. Ale głos poety nie ucichł na obczyźnie. Jego wiersze przedostają się nielegalnie do Niemiec, drukowane na ulotkach, nadawane przez radio. Poeta bierze udział w hiszpańskiej wojnie wyzwoleńczej jako żołnierz XI Brygady Międzynarodowej, pisze wiersze, ulotki, artykuły pełne rewolucyjnego, internacjonalistycznego patosu.

Lata drugiej wojny imperialistycznej spędza Weinert w Związku Radzieckim. Jest przewodniczącym Narodowego Komitetu „Wolne Niemcy", jego poezja opiewająca bohaterstwo komunistycznego podziemia i wzywająca do walki z faszyzmem dociera do Niemców na falach moskiewskiej radiostacji, a później w tysiącznych ulotkach zrzucanych przez radzieckie samoloty nad linią frontu i na zapleczu. Część tych poetyckich manifestów, odezw i artykułów zebrał Weinert w książkach „Do żołnierzy niemieckich", i „Przeciw prawdziwemu wrogowi". (1944).

W roku 1946 wraca Weinert do ojczyzny i staje do pracy nad jej moralną i materialną odbudową, poświęcając wszystkie swe siły pisarza i działacza politycznego.

Ogromne jest dzieło Ericha Weinerta. Obok utworów poetyckich i pieśni obejmuje liczne pisma prozą, próby dramaturgiczne, przekłady z wielu języków, wśród nich przekłady Tarasa Szewczenki, Lermontowa, tłumaczenia liryki Eugeniusza Pottier, autora „Międzynarodówki". Dwie poetyckie książki poświęcił Weinert Józefowi Stalinowi: „Stalin mówi" (1942), „Drugi rozdział historii świata" (1947). Przełożył również zbiór pieśni radzieckich o Stalinie. Wiersze pisane na emigracji weszły do tomu „Wołanie w noc" (1947), utwory sprzed roku 1933 do zbiorowego tomu „Intermezzo" (1950), wiersze, opowiadania, sceny i reportaże z wojny hiszpańskiej do książki „Camaradas" (1951).

Erich Weinert wszystkie siły swego talentu poświęcił walce rewolucyjnego ruchu robotniczego i przez całe swe życie kroczył w pierwszym szeregu tej walki. Proletariat niemiecki, którego orężem była poezja Weinerta będzie czcił go jako narodowego poetę Niemiec, a narody zachowają w pamięci piękną postać Ericha Weinerta, niezłomnego bojownika postępu i płomiennego internacjonalisty.

ANDRZEJ WIRTH

LUCYNA TYCH
Asystent
Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

Wszechzwiązek i współzależność zjawisk przyrody i społeczeństwa

POZNAJEMY PODSTAWY NAUKOWEGO POGLĄDU NA ŚWIAT
CYKL II: MATERIALIZM DIALEKTYCZNY I HISTORYCZNY (3)

To, co wiemy o życiu i pracy ludzi od najdawniejszych czasów, pozwala nam powiedzieć, że podstawą działalności ludzkiej jest odkrywanie i stosowanie do swoich potrzeb tych niezliczonych związków, które zachodzą między zjawiskami i przedmiotami. Nieświadomi, często nie umiejąc tłumaczyć zjawisk, ludzie potrafili te powiązania zaobserwować i zastosować.

Człowiek pierwotny nie rozumiejąc, jaki związek zachodzi między światłem, płomieniem, a ciepłem, widział w tych zjawiskach siłę nadprzyrodzoną. Gdy zrozumiał zależność zachodzącą między tarciem a powstawaniem ciepła i płomienia, potrafił wydobyć z krzesiwa płomień i podporządkować sobie siłę, której przedtem nie rozumiał i której bał się. Przykładów takich można wymienić wiele. Z czasem ludzie nauczyli się obserwować powiązanie między zjawiskami bardziej złożonymi, nauczyli się wykorzystywać siłę pary wodnej, elektryczności, zmusić ją do ułatwiania pracy ludzkiej. Engels tak pisze o tym w „Dialektyce przyrody":

„Pierwsze, co nam się rzuca w oczy przy rozpatrywaniu poruszającej się materii, to związek wzajemny poszczególnych pojedynczych ciał, ich wzajemne u w a r u n k o w a n i e *(podkr. Engelsa). Stwierdzamy jednak nie tylko, że po pewnym ruchu następuje inny, lecz stwierdzamy również, że możemy wywołać określony ruch stwarzając warunki, w których ruch ten odbywa się w przyrodzie, co więcej, że potrafimy nawet wywołać ruchy, które w przyrodzie w ogóle nie występują (przemysł) — przynajmniej nie w tej postaci — i że możemy nadawać tym ruchom z góry określony kierunek i zasięg"* [1]).

Zasada wszechzwiązku źródłem postępu wiedzy

Wraz z ludzką działalnością praktyczną bogaciła się i rosła wiedza ludzi o świecie i o samych sobie. Działo się tak dlatego, że **dla podstaw wykrycia praw rządzących przyrodą i społeczeństwem, konieczne jest zrozumienie wzajemnych zależności i związków w nich zachodzących.** Historia nauki mówi o tym, że wiedza o otaczającym nas świecie tylko wtedy bogaciła się i wielkimi krokami posuwała się naprzód, kiedy wykrywała związki między zjawiskami i przedmiotami. Wszelkie próby traktowania przyrody jako szeregu przedmiotów i zjawisk współistniejących i niezależnych od siebie prowadziły do skostnienia nauki, do zatrzymania się na miejscu myśli ludzkiej.

Wielkie postępy astronomii zaczęły się dopiero wtedy, kiedy odkrycia Kopernika, Galileusza i Newtona wykazały związki, jakie zachodzą między Ziemią a całym systemem planetarnym, kiedy zaczęto rozpatrywać Ziemię jako część wielkiego układu planetarnego. Odkrycie przez Kopernika ruchu Ziemi wytłumaczyło we właściwy sposób zmiany pór roku, dnia i nocy.

Rozwój nauk medycznych postępował w miarę wykrywania zależności i związków, jakie istnieją między środowiskiem a organizmem ludzkim oraz poszczególnymi narządami a organizmem ludzkim jako całością. W wielu chorobach na przykład widoczny jest bezpośredni wpływ klimatu na rozwój. Reumatyzm szerzy się tylko w klimacie wilgotnym. Suchy klimat, powietrze górskie sprzyja leczeniu gruźlicy. Kiedy odkryto, że przyczyną chorób zakaźnych są bakterie, był to jeszcze jeden dowód wpływu środowiska na organizm ludzki. Okazało się, że z chwilą, gdy do organizmu trafią mikroskopijne żyjątka, potrafią one go zatruć, wywołać procesy zapalne — obronę organizmu. Jednocześnie wykrycie to popchnęło naprzód medycynę, pozwalając jej zwalczać choroby zakaźne naukowymi metodami. Nowoczesna medycyna radziecka mówi nam, że nie można leczyć schorzeń jednego narządu nie badając i nie lecząc jednocześnie całego organizmu: każde bowiem schorzenie powoduje zaburzenia we współdziałaniu poszczególnych narządów.

Widzimy więc, że **zasada wszechzwiązku jest źródłem postępu wiedzy.**

Wykrycie podstawowych zasad materializmu dialektycznego wychodzących z założenia jedności materialnej świata miało przełomowe, rewolucyjne znaczenie. **Materializm dialektyczny nie tylko podsumował i uogólnił cały dorobek naukowy, ale odsłonił dla dociekań ludzkich olbrzymią perspektywę wykrywania praw rządzących przyrodą i społeczeństwem.**

Pierwsze prawo dialektyki Stalin formułuje w następujący sposób:

„W przeciwieństwie do metafizyki dialektyka traktuje przyrodę nie jako przypadkowe nagromadzenie rzeczy, zjawisk wzajemnie od siebie oderwanych, wzajemnie od siebie izolowanych i niezależnych od siebie — lecz jako jedną spoistą całość, w której rzeczy, zjawiska są organicznie ze sobą powiązane, zależne od siebie i wzajemnie przez siebie uwarunkowane.

Dlatego też w myśl metody dialektycznej nie można zrozumieć żadnego zjawiska w przyrodzie, jeżeli się je rozpatruje w postaci izolowanej poza łącznością z otaczającymi je zjawiskami, każde bowiem zjawisko z tej czy innej dziedziny przyrody może być pozbawione wszelkiego sensu, jeżeli się je rozpatruje poza łącznością z otaczającymi warunkami, w oderwaniu od nich i przeciwnie — każde zjawisko może być zrozumiane i uzasadnione, jeżeli się je rozpatrzy w nierozerwalnej łączności z otaczającymi zjawiskami, jeżeli się zbada, jak jest ono uwarunkowane przez otaczające zjawiska". [2])

Na zebraniu, kiedy przyjmujemy do organizacji nowego towarzysza, kiedy chcemy ukarać innego za jakieś wykroczenie, zadajemy zazwyczaj szereg pytań. Pytamy, gdzie i jak pracuje, kim są jego rodzice, w jakiej jest sytuacji materialnej, z kim przebywa, jakie książki czyta itd. Pytamy o to, dlatego że wiemy z doświadczenia: po to, żeby należycie ocenić człowieka musimy wiedzieć jak najwięcej o nim, o jego pracy, środowisku. Musimy go widzieć w całym bogactwie jego powiązań ze społeczeństwem. Postępując tak, postępujemy zgodnie z pierwszym prawem dialektyki o wszechzwiązku, uwarunkowaniu zjawisk.

STALIN pisze:

„Łatwo zrozumieć, jak ogromne znaczenie ma rozciągnięcie zasad metody dialektycznej na badanie życia społecznego, na badanie historii społeczeństwa, jak ogromne znaczenie ma zastosowanie tych zasad do historii społeczeństwa, do praktycznej działalności partii proletariatu.

Jeżeli nie ma na świecie zjawisk izolowanych, jeżeli wszystkie zjawiska są wzajemnie powiązane i warunkują się nawzajem, to jasne jest, że każdy ustrój społeczny i każdy ruch społeczny w historii należy oceniać nie z punktu widzenia „wiecznej sprawiedliwości" lub też jakiejkolwiek innej z góry powziętej idei, jak to nieraz robią historycy, lecz z punktu widzenia warunków, które zrodziły ten ustrój i ten ruch społeczny i z którymi ten ustrój i ten ruch społeczny są związane". [3])

W życiu społecznym widzimy większe jeszcze niż w przyrodzie bogactwo związków między poszczególnymi procesami, wpływów jednych zjawisk na inne.

„Rozwój polityczny, prawny, filozoficzny, religijny, literacki, artystyczny itd. — pisze Engels — *oparty jest na rozwoju ekonomicznym. Ale wszystkie te czynniki oddziaływują wzajemnie na siebie i również na podstawę ekonomiczną".* [4])

Dlatego badanie jakiejś dziedziny życia społecznego w oderwaniu od całości ustroju pozbawione jest sensu. Burżuazyjni historycy, historycy filozofii, sztuki często tak właśnie podchodzą do badanych przedmiotów i w ten sposób przekształcają naukę o społeczeństwie w *„nagromadzenie przypadkowości"*.

Konkretność prawdy

Z pierwszego prawa dialektyki dla partii proletariatu wynika szereg wskazań. Naczelnym wskazaniem jest **uzależnienie wszystkich posunięć od wszechstronnej i głębokiej analizy sytuacji.** Dla naszej partii wzorem umiejętności przeprowadzenia takiej analizy i wyciągania z niej konkretnych wniosków jest historia KPZR. Lenin pisał:

„Marksizm wymaga od nas jak najbardziej ścisłej, dającej się w sposób obiektywny sprawdzić oceny układu sił klasowych i konkretnych, specyficznych cech każdego momentu historycznego. My bolszewicy, staraliśmy się zawsze spełniać ten warunek, bezwzględnie konieczny z punktu widzenia wszelkiego naukowego uzasadnienia polityki". [5])

Wiemy np. o tym, że **konieczność kolektywizacji partia bolszewicka przewidziała jeszcze w 1917 roku.** Ale przeprowadzenie kolektywizacji natychmiast po rewolucji było niemożliwe z wielu względów. Przede wszystkim kraj zacofany pod względem przemysłowym, zrujnowany i znękany długoletnią wojną i interwencją nie mógłby dostarczyć tych środków materialnych, które są konieczne do przebudowy rolnictwa od podstaw. Nie mógłby dostarczyć ogromnych ilości maszyn rolniczych, paliwa, nawozów sztucznych. **Konieczna też była długotrwała i cierpliwa praca uświadamiająca, która by przygotowała partię i wykazała masom chłopskim wyższość spółdzielczej gospodarki, konieczność kolektywizacji tak dla całego kraju, jak i dla każdego indywidualnego chłopa, która by wskazała masom chłopskim na kolektywną gospodarkę, jako na jedyny sposób wydobycia się z nędznego bytowania.**

Tak więc widzimy, że słuszne hasło kolektywizacji nie mogłoby być urzeczywistnione w pierwszym okresie istnienia władzy radzieckiej. Rzucenie takiego hasła w tym okresie byłoby zwykłym awanturnictwem, nie liczeniem się z konkretną sytuacją, byłoby niezgodne z nauką marksistowską.

Słuszne i z powodzeniem realizowane hasło współpracy PPR i PPS nie byłoby już słuszne wtedy, kiedy w masach partyjnych dojrzała świadomość konieczności jedności organicznej, konieczności powstania jednej partii polskiej klasy robotniczej. Wysuwanie tego hasła w dalszym ciągu wtedy, gdy dojrzała już sprawa zjednoczenia byłoby niesłuszne politycznie, wsteczne i wrogie.

Mówimy więc zawsze o konkretnych hasłach rzuconych przez partię w konkretnych warunkach.

Główne ogniwo w łańcuchu zjawisk

Ale najbardziej nawet wszechstronna ocena stosunków klasowych sytuacji nie wystarcza. Przed partią na każdym kroku jej praktycznej działalności stoi szereg zadań. Chodzi o to, żeby zadania te uszeregować, odnaleźć najważniejsze:

„Wypadki polityczne są zawsze bardzo zagmatwane i skomplikowane. Można je porównać z łańcuchem. Aby utrzymać cały łańcuch, trzeba uchwycić zasadnicze ogniwo. Nie można sztucznie wybrać sobie tego ogniwa, które chce się pochwycić" [6]) — pisał **LENIN.**

Każde Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii przeprowadza analizę sytuacji i wysuwa to podstawowe ogniwo, które decyduje o dalszym rozwoju naszego kraju.

W referacie **na VI Plenum KC PZPR** tow. **Bierut** przeprowadził dokładną analizę sytuacji międzynarodowej, sytuacji w kraju. Na podstawie tej analizy **wytyczone zostało główne ogniwo naszej działalności — zjednoczenie całego narodu w walce o Plan 6-letni, o pokój.** Rozwój przemysłu pozwoli nam rozwiązywać wszystkie inne zadania. Podnosi on dobrobyt ludności, umożliwia socjalistyczną przebudowę rolnictwa, przyśpiesza rozwój nauki i kultury. A równoczesny wzrost potęgi naszego państwa, państwa prowadzącego politykę pokoju, wzrost jego obronności, przyczynia się do wzmocnienia całego obozu pokoju. **Tak więc realizując Plan 6-letni przyczyniamy się do walki o pokój.**

Wysunięcie przez VII Plenum zagadnienia spójni między miastem a wsią na czoło wszystkich innych zagadnień było wskazaniem zasadniczego ogniwa w realizacji naszych zadań. Tu właśnie leżało źródło trudności, jakie przeżywał kraj, trudności, które muszą być przezwyciężone dla jak najszybszej realizacji Planu 6-letniego. **To samo można powiedzieć i o Uchwale z dnia 3 stycznia i o wytycznych VIII Plenum KC PZPR.** Widzimy więc, **że partia na każdym etapie swojej działalności analizuje sytuację i wysuwa te kluczowe, najistotniejsze zadania, których wykonanie pociągnie za sobą i realizację pozostałych zadań.** Widzimy w jaki sposób partia w praktycznej działalności wprowadza w życie wskazania materializmu dialektycznego, w jaki sposób **teoria staje się przewodnikiem partii, wytyczną działania.**

Omówiliśmy więc I-sze prawo dialektyki. Mówi ono o wszechzwiązku i wzajemnej zależności wszystkich zachodzących wokół nas zjawisk. O tym, że żadne zjawisko nie jest izolowane, że przez cały czas swego istnienia podlega najróżnorodniejszym wpływom otaczającego świata, że samo na otaczające zjawiska oddziaływa. **A więc żadne zjawisko nie może być rozpatrywane w oderwaniu od otoczenia, od warunków, w których istnieje. To prawo jest punktem wyjścia nauki o przyrodzie i społeczeństwie, punktem wyjścia naukowej działalności partii klasy robotniczej.**

1) F. Engels — „Dialektyka przyrody", PWN, 1953 r., strona 239.

2) J. W. Stalin „O materializmie dialektycznym i historycznym", Książka i Wiedza, 1949 r. str. 3.

3) Marks i Engels. „Dzieła Wybrane", Książka i Wiedza, 1949 r. t. II, str. 482.

4) J. W. Stalin. „O materializmie dialektycznym i historycznym", „Książka i Wiedza, 1949 r., str. 8.

5) W. I. Lenin, „Marks, Engels, Marksizm", Książka i Wiedza 1953 r., str. 336.

6) W. I. Lenin. Dzieła Wybrane Książka i Wiedza, 1951 r., t. II, str. 859.

Zakończenie obrad II sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sta Katowice i woj. katowickiego na miasto Stalinogród i woj. stalinogrodzkie.

W trzecim punkcie porządku dziennego w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych pos. **Jerzy Morawski** złożył sprawozdanie o czterech dekretach z dn. 4 marca br.: o dekrecie o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

W następnym punkcie porządku dziennego w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych sprawozdanie o dekretach: z dn. 10 grudnia 1952 o zmianie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, z dn. 17 grudnia 1952 o zmianie dekretu o obowiązkowych dostawach mleka, z dn. 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych, z dn. 4 marca 1953 r. o uzupełnieniu przepisów karnych w sprawach o niewykonanie dostaw obowiązkowych oraz z dn. 23 marca 1953 r. o utworzeniu Urzędu Ministra Skupu złożył pos. **Piotr Świetlik.**

Pos. **Wieczorek** w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych referował następujące dekrety: z dnia 10 grudnia 1952 r. o wykańczaniu budowy i nadbudowie niektórych budynków mieszkalnych, z dnia 10 grudnia 1952 r. o odstępowaniu przez Państwo nieruchomego mienia nierolniczego na cele mieszkaniowe oraz na cele budownictwa indywidualnych domów jednorodzinnych, z dnia 10 grudnia 1952 r. o wydawaniu Dziennika Taryf i Zarządzeń Komunikacyjnych, z dnia 24 grudnia 1952 r. o przewozie przesyłek i osób kolejami, z dnia 28 stycznia 1953 r. o zabezpieczeniu racjonalnego i oszczędnego użytkowania energii elektrycznej i cieplnej, z dnia 4 marca 1953 r. o normach i o Polskim Komitecie Normalizacyjnym, z dnia 25 marca 1953 r. o zmianie dekretu o najmie lokali.

Sejm zatwierdził jednomyślnie wszystkie wymienione dekrety.

Pos. **Szkop** referował w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych dekrety: z dnia 17 grudnia 1952 r. o uchwalaniu i wykonywaniu budżetu Państwa, z dnia 28 stycznia 1953 roku o zmianie przepisów o postępowaniu podatkowym, z dnia 28 stycznia 1953 roku zmieniający niektóre przepisy o zaopatrzeniach, z dnia 9 lutego 1953 roku o konwersji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, z dnia 23 kwietnia 1953 roku o zmianie dekretu o podatku dochodowym oraz dekret z dnia 23 kwietnia 1953 roku o zniesieniu odrębnych systemów emerytalnych i ubezpieczeniowych dla pracowników instytucji kredytowych oraz b. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Sejm referowane dekrety zatwierdził.

Pos. **Strzałkowski** złożył sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 10 grudnia 1952 roku o akademiach wojskowych oraz o dekrecie z dnia 24 grudnia 1952 roku o zmianie terminu przyznania tytułów naukowych dotychczasowym samodzielnym pracownikom nauki.

Sejm obydwa dekrety zatwierdził.

Pos. **Frankowski** zreferował w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych dekrety: z dnia 28 stycznia 1953 roku o zmianie dekretu o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich, z dnia 4 marca 1953 roku o zmianie przepisów o kosztach sądowych oraz z dnia 23 kwietnia 1953 roku o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych.

Sejm dekrety zatwierdził.

Pos. **Pawlak** złożył sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekretach: z dnia 9 lutego 1953 roku o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, z dnia 25 marca 1953 roku o zniesieniu powiatowych i wojewódzkich komisji kwalifikacyjnych przy prezydiach rad narodowych oraz Głównej Komisji Kwalifikacyjnej przy Radzie Państwa, z dnia 23 kwietnia 1953 roku o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych oraz o dekrecie z dnia 23 kwietnia 1953 roku o banderze jednostek pływających Wojsk Ochrony Pogranicza.

Wniesione przez pos. Pawlaka w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych dekrety Sejm jednomyślnie zatwierdził.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm zatwierdził uchwałę Rady Państwa o powołaniu, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, na urząd Ministra Skupu ob. **Antoniego Mierzwińskiego.**

Wobec wyczerpania porządku obrad sesji, Marszałek Dembowski ogłosił II sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.

Skrót sprawozdania posła Gustawa Morcinka o dekrecie o przemianowaniu Katowic i woj. katowickiego na Stalinogród i woj. stalinogrodzkie

Śląsk stanowi największy ośrodek przemysłu polskiego; na tym niewielkim skrawku ziemi mieszka procentowo największa ilość ludzi, rytm pracy jest tutaj najintensywniejszy i ta ziemia, przezwana ongiś Staropolską, przez tyle wieków odłączona od Macierzy, a połączona z nią na zawsze dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej — ta ziemia stanowi najbogatszą dzielnicę Polski.

W tej ogromnej kuźni przemysłowej wykuwa się nowa przyszłość Polski Socjalistycznej, rodzą się nowe wartości, a przede wszystkim rodzą się nowi ludzie.

Ci ludzie zaczęli się już rodzić przed 180 laty, gdy po raz pierwszy odkryto pokłady węgla na południu od **Katowic**, od dzisiejszego **Stalinogrodu** — w Murckach. Od tej chwili bowiem rozpoczyna się dla Śląska era walki, wzlotów, upadków, klęsk i triumfu.

Tu powstał największy ośrodek proletariatu polskiego. Zaczyna się okres raz po raz wybuchających strajków górników, ich klęski, szamotania się z przeklętym wyzyskiem niemieckich kapitalistów, borykanie się z nędzą i okres sprawozdań urzędników pruskich ślących raporty do Berlina, że Ślązacy są najtańszym robotnikiem.

Julian Marchlewski ustalił, że jeszcze pod koniec XIX wieku przeciętna zarobków w górnictwie śląskim wynosiła w ciągu roku 419,5 mrk. „Dla tej cyfry — pisze Marchlewski — nie ma analogii w górniczych stosunkach w Europie. Jeżeli chcemy znaleźć podobnie słabo płatnych robotników, to musimy udać się do Afryki, gdzie w transwalskich kopalniach złota Kafrowie zarabiają rocznie 802,8 marek...".

Walka o chleb zaczęła się jednoczyć z walką o polski język. W tym okresie docierają na Śląsk idee **Marksa.** Duży wpływ wywierali tutaj **Wilhelm Liebknecht** oraz jego syn **Karol Liebknecht**, ożywioną działalność rozwijali polscy rewolucjoniści z **Różą Luksemburg** i **Julianem Marchlewskim** na czele.

Po pierwszej wojnie światowej zdawało się, że powiał nowy wicher wolności dla proletariatu śląskiego. Niestety, po wielu szacherkach magnatów niemieckich, po wielu komisjach, konferencjach, bolesnych zawodach Ślązaków, szukających bezskutecznie poparcia **Piłsudskiego,** który przekładał cudze ziemie kresowe ponad bogaty i wierny Polsce Śląsk, po trzech bezprzykładnych w historii powstaniach śląskich, po tragicznej klęsce pod Górą Św. Anny — pozostało niewygasające poczucie krzywdy społecznej i narodowej, przykra świadomość pozornie bezużytecznie przelanej krwi śląskiej, nienawiść do tamtych wszystkich wielmożów i nadzieja, że kiedyś nadejdzie dzień sprawiedliwości.

Do owych bolesnych zawodów przyłączyło się jeszcze rozczarowanie, najboleśniejsze ze wszystkich rozczarowań, że ówczesna Polska nie spełniła pragnień Śląska. Polska sanacyjna bowiem zgotowała mu ten sam wyzysk i nędzę, bezrobocie, bieda - szyby i tułaczkę po świecie, które były mu pisane za czasów niemieckich.

A potem przyszedł najbardziej ponury okres okupacji hitlerowskiej. Katowice wtedy stały się ośrodkiem podziemnego ruchu oporu. Tu się zbierali nielegalnie towarzysze, tu Gestapo zbierało najwięcej ofiar, a Katowice spłynęły krwią najszlachetniejszych Ślązaków.

Przyszedł wreszcie upragniony dzień wyzwolenia. Przybliżył go wojenny geniusz Towarzysza **Stalina.** Armia Radziecka parła na zachód jak burza w takim tempie, że niemieccy dyrektorzy nie mieli czasu zniszczyć ani kopalń, ani hut. Tam, gdzie w ostatniej chwili usiłowali to uczynić, załogi broniły karabinami i granatami swych warsztatów pracy. Robotnik śląski był świadomy sprawy. Wiedział bowiem, że nastawiając życie w obronie kopalni, huty, nie bronił własności kapitalistów lecz bronił swej wspólnej własności.

Przemysł śląski od tej chwili rozwija się potężnie dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki serdecznemu ustosunkowaniu się Towarzysza **Stalina** do Polski. Od tej chwili Śląsk przeżywa najpiękniejszy triumf swej wielowiecznej walki o prawa człowieka i prawa Polaka.

A potem nadszedł czas, że Śląsk przeżył najboleśniejszy cios, gdy umarł Towarzysz **Stalin.** To wielkie słowo „Stalin" dla Ślązaka jest również wielkim synonimem — synonimem wolności i pokoju.

W jakiż więc sposób owo twarde, chropowate serce Ślązaka mogło by uczcić pamięć największego człowieka XX wieku? I z woli i z serca ludu śląskiego, Katowice zostały przemianowane na Stalinogród, a województwo katowickie na województwo stalinogrodzkie.

Katowice stały się w okresie międzywojennym stolicą Śląska. W Katowicach był ośrodek walki podziemnej, tu było najwięcej ofiar, tu przeżywano wszystkie zwycięstwa i tu Śląsk witał zwycięskie wojska Towarzysza **Stalina.** Nic też dziwnego, że Ślązak, chowając w swym sercu głęboką wdzięczność dla Towarzysza **Stalina,** to wspaniałe, bohaterskie, młode miasto pragnął przemianować na **Stalinogród.**

Towarzysz **Bierut** określił Śląsk, nazywając go **„sercem przemysłu Polski".** Piękne to jest określenie, które nas, Ślązaków, zobowiązuje do tym radośniejszego, jeszcze bardziej twórczego wysiłku, by owo „serce przemysłu Polski" było zawsze sercem gorącym i wiernym, by Polska Ludowa była Polską wielką i szczęśliwą.

Drogi wiodące do tego wzniosłego celu wskazał nam przede wszystkim **Józef Stalin.** Serce, myśl i wola **Józefa Stalina** są owymi twórczymi czynnikami, które nasz Śląsk przemieniły w owo „serce przemysłu Polski". Wdzięczny Ślązak postąpił więc chyba najtrafniej, pragnąc przez przemianowanie swego miasta Katowice na **Stalinogród,** a swego województwa katowickiego na województwo stalinogrodzkie, zbudować wieczny pomnik swemu Wodzowi **Józefowi Stalinowi.**

Fragmenty dyskusji w Sejmie nad projektem ustawy budżetowej na 1953 r.

Głos w dyskusji pos. Bernarda Bugdoła z woj. stalinogrodzkiego

Wysoka Izbo! Jako syn ludu śląskiego, chcę powiedzieć, że projekt budżetu państwowego na rok 1953 jest słuszny i realny. Ten budżet zawiera środki na to, by można budować dalej nowe fabryki, kombinaty, kopalnie, huty itp. Budżet ten jest realny dlatego, że oparty jest na dalszym rozwoju naszej gospodarki, na nowym budownictwie, jest oparty na naszych siłach i możliwościach, na naszych niewyczerpanych zdolnościach produkcyjnych i racjonalizatorskich. Budżet ten oparty jest na naszym ruchu socjalistycznego współzawodnictwa, które objęło cały kraj. Projekt ten oparty jest na naszych wynikach produkcyjnych, którymi naród polski pokazał, że kocha swoją Ojczyznę, że dąży do dobrobytu, do budowy socjalizmu w naszym kraju.

Realność budżetu zależy w decydującym stopniu od pracy przemysłu. Stawia to przed górnictwem duże zadania, jeżeli chodzi o wykorzystanie rezerw.

Są u nas jeszcze możliwości zwiększenia wydobycia i wydajności pracy, przez polepszenie metod i organizacji pracy, przez wprowadzenie mechanizacji urabiania i ładowania mechanicznego w kopalniach. Nie możemy zapominać, że mimo ogromnych sukcesów w naszym województwie, mamy też jeszcze wiele braków w organizacji pracy, w socjalistycznej dyscyplinie, w gospodarce materiałowej i remontowej, niewykorzystanych jeszcze jest wiele rezerw, a współzawodnictwo i racjonalizatorstwo jeszcze nie wszędzie rozwija się jak należy.

Trzeba nam produkować nie tylko więcej, nie tylko lepiej, ale i taniej. Trzeba gospodarzyć z sercem i rozumem.

Przecież Państwo nasze dla realizowania zaplanowanych zadań inwestycyjnych musi wygospodarować środki. Środki te można wygospodarować drogą zmniejszenia kosztów własnych, o czym nie zawsze pamiętamy. Walka o obniżkę kosztów własnych jest drogą do umocnienia naszego budżetu. Dlatego kierownictwa naszych kopalń muszą pamiętać, że nie jest sztuką dawać węgiel, który jest drogi, lecz sztuką jest dać węgiel dobry i tani i dlatego trzeba tak pracować, aby zmniejszać koszty własne, by móc budować więcej nowych urządzeń, mechanizmów, nową technikę na naszych zakładach.

Prezes Rady Ministrów, towarzysz **Bolesław Bierut** na naradzie aktywu węglowego w bieżącym roku wykazał nam te braki, wykazał nam jak powinniśmy pracować, jak gospodarować i jak uświadamiać naszych górników.

Codziennie nasi górnicy, hutnicy i inni robotnicy śląscy swym ofiarnym wysiłkiem wykazują jak głęboko, jak mocno ugruntowały się w sercach wszystkich ludzi pracy wskazania Przewodniczącego naszej Partii, jak scementował się naród do walki o plan, do walki o pokój i socjalizm — w której przewodzi narodowi nasza Partia pod przewodnictwem naszego nauczyciela — **Bolesława Bieruta.**

W pamiętnych dniach marcowych, dniach żałoby całego naszego narodu po stracie Wodza wszystkich ludzi pracy i całej postępowej ludzkości, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — **Józefa Stalina**, zrodziła się piękna forma hołdu dla Tego, który wszystkie swe siły poświęcił od młodości do zgonu walce i pracy dla dobra prostych ludzi. Lud pracujący woj. stalinogrodzkiego jest dumny z tego, że nasze województwo nazwane zostało stalinogrodzkim. Dlatego też woj. stalinogrodzkie godnie wykonuje i będzie wykonywało swe zobowiązania długookresowe.

Wiemy, że na zdrowych i słusznych podstawach jest ustalony projekt budżetu na rok 1953. Dlatego z jeszcze większą zawziętością będzie ludność woj. stalinogrodzkiego realizowała swoje plany, z jeszcze większą troską będzie przestrzegała wskazań i wytycznych naszej Partii i jej Przewodniczącego — Bolesława Bieruta. Jeszcze lepiej będziemy gospodarować na zakładach pracy, tak, ażeby za zaoszczędzone pieniądze można było szybciej wybudować nowe obiekty Planu 6-letniego.

Żadna siła nie zdoła osłabić jedności naszego narodu w walce o podniesienie dobrobytu mas, o nienaruszalność i całość zjednoczonych ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dlatego też cała Ziemia Śląska głosuje za budżetem na rok 1953.

Głos w dyskusji pos. Gerharda Skoka z woj. olsztyńskiego

Na ziemi Warmińsko - Mazurskiej — oswobodzonej spod panowania reżimu faszystowskiego, dzięki trudnej i ofiarnej walce radzieckiego i polskiego żołnierza, złączonej z Macierzą na zawsze — budżet terenowy, opracowany na podstawie budżetu ogólnopaństwowego, przyczynił się już poważnie do rozwoju przemysłu na słabo uprzemysłowionym terenie, do umocnienia i rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej, do rozwoju kultury i oświaty, do stworzenia jak największych perspektyw rozwojowych dla młodzieży.

Rozbudowaliśmy większe i średnie obiekty przemysłowe, wzrosło o 65 proc. zatrudnienie robotników w przemyśle. Zbudowaliśmy stanowiące dumę ludności Warmii i Mazur zakłady, które rozpoczną w bieżącym roku produkcję, jak na przykład Fabryka Płyt Spilśnionych, Fabryka Konserw Rybnych, Zakłady Dziewiarskie, Roszarnia.

Mamy dzisiaj już 425 spółdzielni produkcyjnych i z każdym miesiącem powstają nowe.

Pobicie rekordu krajowego wydajności — 44,6 kwintala pszenicy z ha w PGR-ze Boże nie jest tutaj odosobnionym przykładem. Zwiększyła się wydajność wszystkich zbóż szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Poważną, wciąż wzrastającą pozycję naszego budżetu zajmują wydatki na rozwój usług socjalno - kulturalnych. O ile w roku 1951 przeznaczyliśmy na cele społeczne i kulturalne 47 proc. całości budżetów województwa, w 1952 roku 51 proc., to w roku 1953 planuje się 54,4 proc.

Budżet tegoroczny pozwoli na wzrost ilości szkół siedmioklasowych w województwie z 420 szkół do 440, zapewniając całej młodzieży w wieku szkolnym na terenie województwa możliwość ukończenia pełnej szkoły podstawowej.

Możliwości dalszego kształcenia zapewnią młodzieży mazurskiej 26 zasadniczych szkół zawodowych, 18 techników zawodowych, 21 szkół ogólnokształcących stopnia licealnego oraz duma i chluba województwa, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie, która szkoli dziś ponad 2 tysiące studentów.

Jest na naszym terenie dużo młodzieży, która przerwała naukę podczas wojny. Jest również część młodzieży miejscowego pochodzenia, którą hitleryzm starał się deprawować poprzez szkołę, wpajając jej ideologię faszystowską.

Tym młodym ludziom pomaga w ukończeniu podstawowego wykształcenia sieć szkół wieczorowych dla pracujących. Jest ich w województwie 96, uczęszcza tam około 3.500 młodzieży. Pomaga to jej w wyborze i zdobywaniu zawodu.

Troska Partii i Rządu na naszym terenie o młodzież, o jej wychowanie, o jej przyszłość, przemawia z każdej niemal pozycji budżetu. Świadczy o tym również pomoc udzielona młodzieży przez tworzenie internatów przy szkołach zawodowych i szerokie stosowanie systemu stypendialnego.

Poza szkolnictwem poważną pozycję stanowią wydatki na umasowienie dóbr kulturalnych wśród ludności. Rozwinięto sieć bibliotek powszechnych, domów kultury i ognisk artystycznych. Szczególną uwagę zwrócono na podniesienie poziomu kulturalnego wsi. W tym celu na terenie województwa zorganizowano 63 wzorcowe świetlice gminne, wyposażone i opłacone przez nasze państwo. W oparciu o nie rozwija się na wsi życie kulturalne, umacnia się i rozwija kultura ludowa Warmii, Mazur, świadcząca dobitnie o historycznym związku tych ziem z naszą Ojczyzną. Wyrazem tego rozwoju są poważne osiągnięcia artystyczne mazurskich zespołów świetlicowych. Rozwija się czytelnictwo. W 221 bibliotekach i 1.079 stałych punktach bibliotecznych liczba tomów wzrosła od 1952 r. do 1953 r. o 28,8 proc.

Wszystko to jest wymownym świadectwem, że nasz budżet państwowy stawia sobie za najwyższy cel troskę o rozwój społeczeństwa, troskę o każdego człowieka pracy, o zapewnienie mu coraz lepszych materialnych i kulturalnych warunków bytu. Dlatego też ludność Warmii i Mazur czuje się mocno związana z Władzą Ludową, dając dobitny wyraz swym uczuciom w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W wykonaniu zaplanowanego budżetu decyduje przede wszystkim postawa mas pracujących, ich udział w walce o pełną realizację planów produkcyjnych, o oszczędność i obniżkę kosztów własnych, o wzrost rentowności przedsiębiorstw i wzrost wydajności pracy.

Niestety, nie wszystko od tej strony przedstawia się w naszym województwie dobrze. Zbyt słaba rentowność Państwowych Gospodarstw Rolnych odbiła się ujemnie na wykonaniu naszego budżetu.

Do wykonawstwa budżetu na rok 1953 trzeba więcej zmobilizować nie tylko dołowe organa władzy ludowej, ale wzmóc przede wszystkim wysiłek wszystkich politycznych i społecznych organizacji i instytucji, w kierunku mobilizacji załóg zakładowych i PGR-owskich do wykonania planów produkcyjnych, obniżki kosztów własnych i oszczędności.

Równolegle z tym winna iść w parze troska o pełne i jednocześnie rozumne wyzyskanie wszystkich środków świadczonych przez państwo dla podnoszenia na coraz wyższy stopień poziomu kultury i zdrowia w kraju.

Zdarzają się jednak wypadki karygodnego, biurokratycznego niewykorzystywania już przeznaczonych w ramach budżetu ogólnopaństwowego sum na cele społeczne przez niektóre instytucje i organizacje. Tak np. z winy nieudolności poszczególnych prezydiów rad narodowych zaplanowanych dla województwa wydatków na oświatę, wychowanie i kulturę nie wykorzystaliśmy w 100 proc.

Trzeba, żeby rady narodowe i wszystkie organizacje polityczne i społeczne, zdając sobie sprawę z ważności wykonania budżetu państwowego, będącego wyrazem interesów mas pracujących wytężyły wszystkie siły do właściwego wykonania planów gospodarczych i właściwej i pełnej realizacji budżetu.

Budżet, który obecnie uchwalamy, jest wyrazem konsekwentnej realizacji Programu Frontu Narodowego, na straży którego stoi Rząd Bolesława Bieruta.

Perspektywa Programu Frontu Narodowego, wskazania towarzysza Bolesława Bieruta, oświetlające drogę do jego realizacji — oto potężny oręż, który porywa masy pracujące do walki o lepszą przyszłość ludzi pracy, o szczęście i wielkość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Głos w dyskusji pos. Stanisława Łapota z woj. kieleckiego

Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt budżetu zabezpiecza dalszy rozwój gospodarczy naszego kraju. Wyrazem tego jest fakt, że połowę całego budżetu przeznacza się na rozwój gospodarki narodowej. Jest on przejawem głębokiej troski Partii i Rządu Ludowego o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności, gdyż na cele kulturalne i socjalne przeznacza się około 25 proc. budżetu.

Oznacza to, że podstawowym celem budżetu jest pokojowy rozwój gospodarki narodowej i zaspokojenie ciągle rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Jakże różni się pod tym względem nasz budżet od budżetów w krajach kapitalistycznych, gdzie ciężary są rozkładane na barki ludności pracującej, wydatki zaś idą przede wszystkim na cele zbrojeniowe i zwiększają zyski kapitalistów wykonywujących zamówienia wojenne.

W ciągu 3 lat realizacji Planu 6-letniego produkcja naszego socjalistycznego przemysłu powiększyła się prawie dwukrotnie i osiągnęła rozmiary ponad trzykrotnie większe niż przed wojną za czasów Polski burżuazyjnej.

Zbudowano tysiące obiektów gospodarczych, setki nowych zakładów, wyposażonych w doskonałą technikę radziecką.

Rok 1953 — to rok dalszego, pełnego rozmachu socjalistycznego budownictwa przemysłowego. Setki obiektów zostanie ukończonych i oddanych do użytku. Uruchomione zostaną nowe kopalnie węgla, wielkie elektrownie — **Jaworzno II i Miechowice,** wielkie piece w **hucie im. B. Bieruta, Zakłady Nawozów Azotowych w Kędzierzynie itp.**

Aby te wielkie zamierzenia zostały wykonane musimy — rzecz oczywista — zdobyć niezbędne środki. W naszych warunkach podstawowym źródłem rozbudowy kraju jest akumulacja wewnętrzna, znajdująca swój wyraz w stronie dochodowej budżetu.

Dlatego rok 1953 musi być rokiem przełomu na tym odcinku — rokiem uporczywej walki o wykonanie zadań akumulacji czyli w pierwszym rzędzie walki o wykonanie planu produkcji i założonych w narodowym planie gospodarczym wskaźników obniżenia kosztów własnych.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że dla zrealizowania postawionych w narodowym planie gospodarczym zadań produkcyjnych muszą być podjęte energiczne kroki mające na celu:

a) uporządkowanie dokumentacji technicznej i bezwzględnego przestrzegania reżimów technologicznych,

b) uporządkowanie norm pracy oraz wzmocnienie kontroli i ich przestrzegania,

c) uporządkowanie gospodarki materiałowej w zakresie opracowania brakujących norm zużycia oraz wzmożenia kontroli i ich przestrzegania,

d) systematycznej walki o poprawę jakości produkcji, o zmniejszenie i likwidację braków,

e) jak najpełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej maszyn i urządzeń oraz szerokie stosowanie nowoczesnych metod pracy.

Główną metodą mobilizacji mas dla osiągnięcia tych zadań jest rozwijanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Patriotyczna postawa robotników, inżynierów, techników uwypukla się z nową siłą w szeroko rozwiniętym współzawodnictwie pierwszomajowym.

Naszym zadaniem, zadaniem partii i państwa jest ten twórczy entuzjazm rozwinąć, podnosić aktywność polityczną i produkcyjną mas pracujących, bowiem aktywność mas w walce o plan jest gwarancją wykonania niełatwych zadań czwartego roku Planu 6-letniego, ale zadań w pełni realnych i wykonalnych.

Głos w dyskusji pos. Kazimierza Wyki z woj. krakowskiego

Wysoki Sejmie. Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie kilka zagadnień związanych z budżetem na rok 1953 na odcinku nauk i szkolnictwa wyższego.

Budżet ten w porównaniu z rokiem 1952 przynosi dalszy poważny wzrost wydatków na te cele. Wydatków zarówno bieżących związanych z prawidłowym funkcjonowaniem nauki i szkolnictwa wyższego, jak przede wszystkim wydatków inwestycyjnych, związanych z dalszą rozbudową szkół wyższych i placówek naukowych.

W zakresie przyrostu nowych specjalności naukowych, które nie istniały w Polsce burżuazyjno-kapitalistycznej, w roku 1953 powstaną m. in. następujące nowe wydziały: energetyczny w Politechnice Warszawskiej i Politechnice im. Pstrowskiego w Gliwicach, samochodowy w Politechnice Warszawskiej, zootechniczny w Uniwersytecie Lubelskim.

Wiąże się z tym dalsza rozbudowa szkół wyższych. Powstaną nowe gmachy szkół, sale wykładowe, pracownie i laboratoria. Będą to np.: pawilon elektrotechniczny i hutniczy we **Wrocławiu,** pawilon technologiczny w **Politechnice Warszawskiej,** piękny gmach, Collegium Chemicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w **Krakowie.**

W ramach troski o poprawę warunków materialnych studiującej młodzieży znów parę liczb pozwoli określić wspomniany wzrost. **W roku bież. Państwo Ludowe łoży na 79 tys. stypendystów, podczas gdy w roku 1952 było 67 tysięcy stypendystów. Rośnie wysokość wydatków ponoszonych przez Państwo na jednego studenta. W roku bież. z domów akademickich korzystać będzie 45 tys. studentów.**

W roku 1953 funkcjonować będzie 39 instytutów naukowych niegospodarczych, 162 instytutów naukowych gospodarczych wraz z bogatym zapleczem bibliotek naukowych, archiwów, muzeów.

Rok 1953 jest to również pierwszy rok normalnej pracy i działalności **Polskiej Akademii Nauk.** Budżet przewiduje na ten cel, wraz z instytucjami nie pomieszczonymi w dziale Polskiej Akademii Nauk, a podległymi jej organizacyjnie, poważną kwotę ponad 100 mln zł.

Te fakty i te liczby wymagają od pracowników nauki, od pracowników szkół wyższych, wreszcie od samej młodzieży wysokiego napięcia sprawności i energii, ażeby przyrost młodzieży kończącej szkoły wyższe utrzymany został na wysokości przewidywanej na rok 1953, ażeby zaplanowane na ten rok prace naukowe i studia naukowe zostały rzeczywiście zrealizowane. Państwo Ludowe stwarza coraz lepsze warunki do wypełnienia tych zadań i jest sprawą naszej dumy i honoru, ażeby okazać się godnymi tych warunków i obowiązków nałożonych na naukę i szkolnictwo wyższe w Polsce Ludowej.

Wysoki Sejmie! Cyfry budżetu państwowego w roku 1953 w dziedzinie nauki, szkolnictwa wyższego, oświaty i kultury świadczą, że władza ludowa stwarza pełne możliwości dla coraz piękniejszego rozkwitu nauki.

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

39

Gandera chce się bronić, lecz nie może przywołać na pomoc argumentów, które przecież powinny przekonać Wiśniewskiego. Zdobywa się jedynie na okrzyk: Postąpiłem zgodnie z przekonaniem! Postąpiłem zgodnie z przekonaniem! Oblicze Wiśniewskiego jest smutne, jak gdyby przewidywał surowy wyrok. Karę dożywotniego więzienia przyjmuje Gandera jako coś nieodzownego i zrozumiałego. Po przebudzeniu, na pięć minut przed powiatowym miastem, kwituje sen lekceważącym wzruszeniem ramion, choć zdenerwowanie nie mija tak szybko.

O siódmej rano ujrzał wieś rodzinną. Wynurzyła się z ustępującej powoli ciemności nocy. Objął ją wzrokiem ze szczytu pagórka, szukając niecierpliwie zmian... Sam nie wiedział, czego szuka. Cóż mogło się we wsi zmienić w ciągu trzech miesięcy?

Chaty i domki rozsiadły się wzdłuż szosy, tworząc niby dwa wielkie marginesy. Chaty słomą kryte, stare, i domki z pustaków, kryte blachą czy dachówką, zamożniejsze, z kolorowymi szybkami na gankach. Chat było więcej. Pod słomianą strzechą mieszkali rodzice Gandery.

Wieś leżała cicha w płytkiej, szerokiej kotlinie, teraz pobielonej cieniutką warstwą śniegu. Ani głosu człowieka, ani szczekania psa, ani skrzypienia żurawia. Wymarła wieś. Tylko dymy szły z kominów na ukos, na niepogodę. A i światło gdzieniegdzie migało w okienku. Naftowe...

— Nic ze światłem — westchnął Gandera.

Na lewo, wzdłuż linii pagórków, rząd wielkich, ażurowych słupów niósł lekko trzy grube druty gdzieś aż za horyzont. Druty przecinały szosę, pola, pagórki, gnęły wraz ze słupami w dalekim lesie, który rozstąpił się przed nimi, tworząc szeroką, wygodną drogę, jaśniejącą śnieżną nawierzchnią. Jak gdyby ktoś las przepołowił.

Słupy były czerwone jeszcze, nie pomalowane. W lecie Gandera obserwował pilnie, jak je stawiano.

Zszedł powoli z pagórka w tę ciszę dzwoniącą w uszach i wstąpił w ulicę wsi. Śnieg topniał teraz, zmieszany z błotem z poprzedniego dnia.

Jazgot otwieranych drzwi zabrzmiał niczym huk. Gandera wzdrygnął się.

— Józek!... Pan dochtór!



Odwrócił się szybko i za płotem ujrzał starą Chrobołową, sąsiadkę, co go pamiętała niemowlęciem i czasem przypilnowała matce w gorące dni.

— Dobrze, że jesteś Józek. Zachódź do chałupy, bo mi tak w dołku ściska...

Gandera uśmiechnął się do starej, nie zrozumiał.

— W dołku ściska? To idźcie Chrobołowa do apteki...

A po co do apteki, jak ciebie tu mamy, dochtorze... Pomożesz.

Gandera uśmiechnął się z zakłopotaniem. Nie wiedział, co odpowiedzieć.

— Kiedy, matko, ja jeszcze nie jestem żaden doktór. Jeszcze długo muszę się uczyć.

Chrobołowa spojrzała na niego podejrzliwie.

— Co ty mi, aniołku, pleciesz... Ile to czasu żeś undzio siedział... Ty nie chcesz starej pomóc — rozgniewała się nagle. — Przecież to tylko w dołku.

Gandera zaczerwienił się. Jak tu jej wytłumaczyć?

— Później zajdę do was, Chrobołowa. Do domu muszę...

Wszedł w ogródek, na podwórze, otworzył drzwi. Z sionki ruszył na lewo. Uderzył go zaduch ciepłej izby.

— Jest! No, jak ci tam? Mizernyś... Opowiadaj! — wykrzykiwała matka.

Ojciec nic nie mówił, ale wstał też od stołu, gdzie skręcał tytoń w gazetę.

— Dochtór! Dochtór! — krzyczał najmłodszy Janek, pastuch obu krów.

— Od razu zmądrzał na gębie — powiedział złośliwie młodszy brat, przyszły właściciel gospodarstwa.

— Głodnyś pewno, synku? Siadaj, zjedz se trochę — troszczyła się matka.

Sagan na kuchni dymił, woda bulgotała w imbryku. Gandera jadł szybko, łapczywie, bo poprzedniego dnia i jeszcze popoprzedniego mało co brał do ust z pośpiechu i zdenerwowania. Ojciec i matka zasiedli przy stole, wpatrywali się w syna pytająco, cierpliwie czekali, aż skończy. Nawet brat-zazdrośnik nie opuszczał izby; kręcił się po kątach, zerkając raz po raz na studenta.

Józek wreszcie skończył, otarł usta chustką, odkaszlnął.

— Opowiedzieć wam, jak mi się wiodło? Dobrze mi się wiodło...

Opowiadał o nauce, życiu, kolegach. Matka przerywała często: pytała o wyżywienie, warunki życiowe. Ojciec milczał. Gdy doszło do historii z Sapińskim, słuchał pilnie, tylko mu wargi drgały dokoła papierosa tkwiącego w zaciśniętych zębach.

— Bardzo cię męczyły te komunisty... A Boga się wyprzeć nie kazali?

Józek aż drgnął: tłumaczył gorączkowo, że Sapiński to awanturnik i głupiec, że to żaden komunista, że właśnie go zdemaskowano i napiętnowano publicznie, i że on, Józek, uczestniczył w tym napiętnowaniu razem z Wiśniewskim. Bo trzeba rodzicom wiedzieć, że Wiśniewski — to wyjątkowy człowiek...

— A Wiśniewski nie komunista? — zapytał ojciec.

Komunista, komunista, bardzo dobry komunista... Józek jest przekonany, że gdyby wszyscy byli takimi komunistami jak Wiśniewski, bardzo dobrze byłoby w Polsce...

— Dobrze? — zdziwił się ojciec. — Jak to dobrze? Przecież komunisty chcą twemu ojcu ziemię zabrać na zmarnowanie...

Ojciec chciał przy tym splunąć w kąt izby, ale się pohamował, może ze względu na syna.

— Komunisty przyjęli mnie do nauki, wie ojciec? Ja im jestem za to wdzięczny... A ojciec grosza za tę naukę nie płaci.

Milczenie zaległo izbę, obie strony ważyły argumenty, przekonane o swojej racji, pogardliwie wpatrzone w przeciwnika. Matka zerkała szybko to na ojca, to na syna, niespokojna.

— Dałbyś spokój Józkowi, chłopie. Dzieciak przyjechał na parę dni, zmęczony...

— Niech wraca do komunistów, jak im się zaprzedał za tę swoją naukę...

— Do kościoła chodziłeś, synku? — wtrąciła szybko matka.

Józek westchnął. Gdzie mu tam w głowie kościół!

— Chodziłem, chodziłem, jak był czas. Dużo nauki. A ojciec niech tak nie gada, jak nic nie wie. Jak może wiedzieć, kiedy nosa z chałupy nie wychyla?

Porwał się stary z ławy, splunął tym razem całą siłą płuc, rzucił za siebie przekleństwo; trzasnęły drzwi, aż szyby zadźwięczały.

Cisza zapanowała w izbie. Zniknął serdeczny nastrój powitania.

— Ojciec ma dużo zmartwień, synku. Zły chodzi jak osa.

Zaczęła się matka rozwodzić o tych zmartwieniach ojca, o suszy, o podatkach, o marnej gospodarce, podpartej kołkiem i słomą krytej. Mówiła o groźbie kołchozu, która ciągle wisi nad nimi niczym katowski topór, zniechęca do pracy, do życia.

(c. d. n.)

Wzrost sił Francuskiej Partii Komunistycznej

Częściowe wyniki wyborów samorządowych we Francji

26 bm. odbyły się na terenie całej Francji i w Algerze wybory samorządowe.

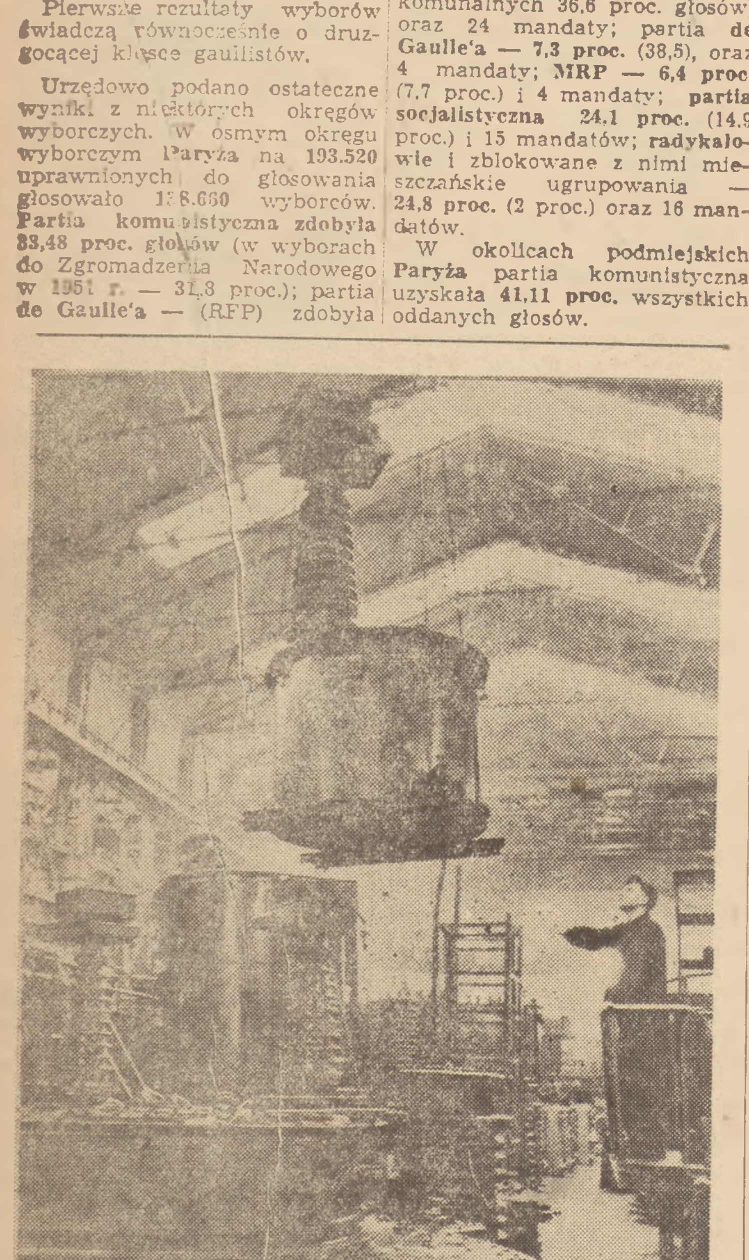
Dotychczas ogłoszono jedynie rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach. Z danych tych wynika, że **partia komunistyczna, najsilniejsza partia polityczna Francji, zwiększyła swój stan posiadania mandatów w miastach i okręgach przemysłowych.**

Pierwsze rezultaty wyborów świadczą równocześnie o druzgocącej klęsce gaullistów.

Urzędowo podano ostateczne wyniki z niektórych okręgów wyborczych. W ósmym okręgu wyborczym Paryża na 193.520 uprawnionych do głosowania głosowało 138.660 wyborców. **Partia komunistyczna zdobyła 33,48 proc. głosów** (w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w 1951 r. — 31,8 proc.); **partia de Gaulle'a** — (RFP) zdobyła 11,19 **proc.** głosów (27 proc.); partia socjalistyczna SFIO — 11 proc. (11,1 proc.); **MRP** — 7,6 **proc.** (6,8 proc.); **„niezależne" ugrupowania konserwatywne,** w tym również zwolennicy Pinay'a — **19,96 proc.** (2,6 proc.); **radykałowie — 4,8 proc.** (9,8 proc.).

W **Marsylii partia komunistyczna zdobyła 37,1 proc. głosów** (w poprzednich wyborach komunalnych 36,6 proc. głosów) oraz 24 mandaty; **partia de Gaulle'a — 7,3 proc.** (38,5), oraz 4 mandaty; **MRP — 6,4 proc.** (7,7 proc.) i 4 mandaty; **partia socjalistyczna 24,1 proc.** (14,9 proc.) i 15 mandatów; **radykałowie** i zblokowane z nimi mieszczańskie ugrupowania — **24,8 proc.** (2 proc.) oraz 16 mandatów.

W okolicach podmiejskich **Paryża** partia komunistyczna uzyskała **41,11 proc.** wszystkich oddanych głosów.



Moskiewska Fabryka Transformatorów im. W. W. Kujbyszewa wykonuje poważne zamówienia dla budów komunizmu. Na zdjęciu: montowanie potężnych transformatorów.

Foto — CAF

Odezwa 1-majowa KC Komunistycznej Partii Danii

Dziennik „Land og Folk" opublikował odezwę pierwszomajową KC Komunistycznej Partii Danii do narodu duńskiego. Odezwa podkreśla sukcesy partii komunistycznej w niedawnych wyborach do parlamentu, które świadczą dobitnie o wzmożeniu walki klasy robotniczej w Danii o pokój.

KC Komunistycznej Partii Danii wzywa naród duński, aby jeszcze bardziej stanowczo żądał redukcji wydatków wojennych, obniżenia podatków, pracy dla wszystkich. Odezwa **wskazuje, że Dania winna wystąpić z paktu atlantyckiego.**

KC Komunistycznej Partii Danii podkreśla następnie, że wprowadzenie w życie planu rozlokowania w kraju obcych sił zbrojnych doprowadzi do wzmożenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego — stwierdza odezwa — **otwierają drogę do osiągnięcia pokoju. Naród duński musi zapobiec, aby Dania wykorzystana została w celach wojennych.**

Rokowania w sprawie zawarcia rozejmu w Korei

Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi, że w dniu 27 kwietnia br. na drugim plenarnym posiedzeniu wznowionych rokowań w sprawie rozejmu w Korei nie osiągnięto postępu.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej ograniczył się do powtórzenia swego oświadczenia z dnia 26 kwietnia i nie poczynił żadnej próby znalezienia sposobu usunięcia rozbieżności, jakie się wyłoniły.

Trwający od przeszło roku impas w sprawie repatriacji jeńców wojennych, spowodowany przez wysuwane przez Amerykanów przeszkody i zasadę tzw. „dobrowolnej repatriacji", został w istocie rzeczy przełamany przez niezwykle konstruktywne propozycje premiera **Czou En-laia** i premiera **Kim Ir Sena.**

Rokowania w sprawie rozejmu, zerwane przeszło 6 miesięcy temu, zostały wznowione w dniu 26 kwietnia i strona koreańsko - chińska zaproponowała rozstrzygnięcie problemu jeńców wojennych w dwóch etapach: **przez natychmiastową repatriację po podpisaniu rozejmu tych jeńców wojennych, którzy domagają się powrotu do ojczyzny oraz przez przekazanie pozostałych jeńców pod kontrolę państwa neutralnego w celu słusznego rozstrzygnięcia sprawy ich repatriacji.**

W toku rokowań w **Panmundżonie** wystarczało ustalić konkretne sposoby wprowadzenia w życie tej propozycji i sposoby te zostały wysunięte w 6 punktach przez generała **Nam Ira.**

Generał **Nam Ir** podkreślił na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia, że jeśli obie strony są zdecydowane wspólnym wysiłkiem rozstrzygnąć ten problem tak, aby osiągnąć porozumienie w sprawie rozejmu w Korei, to nie będzie żadnych nie dających się przezwyciężyć trudności w ustaleniu praktycznych sposobów przekazania państwu neutralnemu tych jeńców wojennych, którzy nie zostaną bezpośrednio repatriowani.

Konstruktywne i rozsądne propozycje gen. **Nam Ira** zostały określone przez **Harrisona** jako „niekonstruktywne i nierozsądne" i odrzucone.

Słuszność propozycji generała Nam Ira, aby wybór państwa neutralnego został ustalony za zgodą obu stron, jest oczywista. Harrison natomiast nalegał jednostronnie, aby Szwajcaria była tym państwem neutralnym, do którego zostaną wysłani jeńcy, chociaż kraj ten jest niewątpliwie nieodpowiedni do tego celu. Przedstawiciele Szwajcarii mają bowiem wejść, zgodnie z propozycją amerykańską, w skład komisji kontrolującej wykonanie rozejmu.

Jest również rzeczą oczywistą, że konieczny jest sześciomiesięczny okres dla udzielenia wyjaśnień jeńcom oraz dla usunięcia obaw, jakie jeńcy ci żywią po trzech prawie latach nacisku i terroru, stosowanego wobec nich przez agentów Kuomintangu i Li Syn Mana, po latach przymusowej selekcji w obozach. Fatalny stan fizyczny i psychiczny, w jakim chińscy i koreańscy jeńcy wojenni byli przekazywani przez Amerykanów w Panmundżonie, jest dobitnym dowodem potwornego terroru i kampanii zastraszania, stosowanej na wyspie **Kożedo** i **Czedżudo** i w obozach koło **Pusanu.**

Logiczna była również propozycja generała **Nam Ira**, aby ci jeńcy, którzy nie zostaną bezpośrednio repatriowani, zostali skierowani do państwa neutralnego, gdzie można by im było udzielić wyjaśnień i gdzie mogliby **zapomnieć o przemocy,** gwałtach i potwornych scenach przelewu krwi.

Gen. **Nam Ir wyjaśnił także** Harrisonowi, że ustalenie przez konferencję polityczną na wyższym szczeblu losu tych jeńców wojennych, którzy będą się jeszcze znajdowali w państwie neutralnym po sześciomiesięcznym okresie, nie przeszkodzi w niczym szybkiemu odbyciu takiej konferencji. Zasadniczą rzeczą — stwierdził generał Nam Ir — powinno być osiągnięcie porozumienia co do zasady, że konferencja polityczna ma tę sprawę rozstrzygnąć. Porozumienie w sprawie sposobu przekazania tego zagadnienia konferencji politycznej może być łatwo osiągnięte.

Nowe masakry jeńców wojennych na wyspach Czedżudo i Kożedo

Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu ostatnich dni Amerykanie zabili i zranili 16 jeńców wojennych na wyspach **Czedżudo i Kożedo.**

Dowództwo amerykańskie podało do wiadomości, że 24 kwietnia na wyspie **Czedżudo** w obozie chińskich jeńców wojennych, którzy — jak twierdzą Amerykanie — nie chcą rzekomo wracać do ojczyzny, strażnicy zranili piętnastu jeńców. Trzech spośród nich zmarło. Dowództwo amerykańskie twierdzi, że jeńcy ci byli „agitatorami", których Amerykanie od dawna poszukiwali.

Fakt ten dowodzi — stwierdza agencja Nowych Chin — że jeńcy, których Amerykanie klasyfikują jako „odmawiających powrotu do ojczyzny", w rzeczywistości domagają się stanowczo repatriacji.

Posiedzenie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

24 bm. na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Gospodarczej ONZ dla krajów Azji i Dalekiego Wschodu za rok 1952.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji wychwalali **prace** komisji twierdząc, że jest ona skutecznym organem współpracy międzynarodowej. Zgłosili oni projekt rezolucji w sprawie włączenia w skład członków komisji przedstawicieli baodajowskiego Vietnamu, marionetkowych rządów Laosu Kambodży i Korei Południowej, jak również rządów Nepalu, Cejlonu i Japonii.

Zabierając głos w dyskusji przedstawiciel ZSRR **A. Arutunian** wskazał na bezpodstawność twierdzenia jakoby Komisja była skutecznym organem współpracy międzynarodowej. Podkreślił on, że w wyniku polityki niektórych państw, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, w pracach tej komisji nie uczestniczy największe państwo tej strefy — Chińska Republika Ludowa. Już to samo — powiedział przedstawiciel radziecki — paraliżuje prace Komisji.

Nawiązując do projektu rezolucji USA i Francji w sprawie przyjęcia nowych członków do Komisji — Arutunian stwierdził, że przejawia się tu ponownie dawna polityka faworyzowania jednych krajów i dyskryminowania innych. Taka polityka — powiedział delegat ZSRR — jest niedopuszczalna w stosunkach międzynarodowych i może jedynie je pogorszyć.

Delegat radziecki wypowiedział się przeciwko projektowi rezolucji USA i Francji.

Następnie przemawiali przedstawiciele Indii i Szwecji.



Plakat VI Wyścigu Pokoju, wydany w Czechosłowacji.



ZE STAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA 7)

CZĘŚĆ II-GA
Opracował K. GRYŻEWSKI

Przed meczem z Niemcami dziennikarze donosili, że nasza drużyna jest świetnie przygotowana; wróżono naszym pięściarzom jeśli już nie zwycięstwo, to bardzo zaszczytny wynik. Dziennikarze jednak nie wiedzieli o wielu sprawach, które były skrzętnie ukrywane przez PZB.

Nie wiedziano np., że Piłat nie może walczyć, gdyż ma chory palec, a zastąpi go Choma, olbrzymi chłopak, który jednak nie miał serca do walki i niewiele umiał. Nie wiedzieliśmy, jak wypadnie Chmielewski, którego przesunęliśmy do wagi półciężkiej, tak, aby w średniej móc skorzystać z Majchrzyckiego.

Niestety w historii pięściarstwa polskiego zbyt częste były wypadki nieuczciwej reklamy meczów. Zdarzało się, że przed samym spotkaniem, któryś z zawodników zachorował lub został kontuzjowany. Wówczas organizatorzy meczów starali się te wypadki ukrywać przed dziennikarzami, gdyż obawiali się, że zdjęcie z afisza któregoś z popularnych zawodników wpłynie ujemnie na stan kasy. Tak też było przed meczem z Niemcami, przed którym starano się zachować w sekrecie kontuzję Piłata.

Wkrótce na stadionie zapanował zmrok. Nad ringiem błysnęły reflektory. Burza oklasków przywitała naszą drużynę wkraczającą na ring. Już w kilkanaście minut później nowa burza wybuchnęła na stadionie. To oklaski i wiwaty na cześć Rotholca, który zdecydowanie pokonał Faerbera.

W koguciej nie liczyliśmy wiele na Krzemińskiego, który wprawdzie miał silny cios, ale nie był należycie wyszkolony technicznie. Nie mieliśmy wtedy jednak pełnowartościowych bokserów w wadze koguciej. Pomorzanin spisał się nad podziewanie dobrze, zadał wiele silnych ciosów, co zdaniem moim, starczało na remis. Sędziowie uznali jednak Krzemińskiego zwycięzcą.

Natomiast w piórkowej Polus wygrał zdecydowanie z Büttnerem. W tym spotkaniu obserwowałem nowy styl walki Niemców. Büttner rzucił się na Polusa z wielką zaciętością i chciał go zaskoczyć gradem ciosów. Polus jednak był niezwykle czujny. Już od drugiej rundy zaczął skutecznie kontrować i osłabiał przeciwnika. W trzeciej Polus już był panem sytuacji.

Trzecie z rzędu zwycięstwo Polaków jakoś najwidoczniej nie mogło pomieścić się w głowie sędziów, którzy wydają niczym nie uzasadniony wyrok, przyznając zwycięstwo Büttnerowi. Na stadionie podnosi się wielki krzyk protestu.

W lekkiej walczą **Sipiński i Schmedes. Obaj** są dobrymi technikami, walka początkowo jest ładna, póki temperament nie ponosi Schmedesa i za faulowanie otrzymuje od sędziów napomnienie. Siła fizyczna jest po stronie Schmedesa — „Sipa" wprawdzie kilka razy celnie trafia, ale jego ciosy nie robią najmniejszego wrażenia. Schmedes wygrywa nieznacznie, lecz zasłużenie.

W półśredniej spotkało się dwóch Polaków. Stanęli przeciw siebie Misiurewicz i Murach. Murach był bowiem również Polakiem, którego rodzice wyemigrowali w poszukiwaniu pracy do Westfalii. Murach był przykładem, jak nacjonalizm niemiecki, podsycany przez faszystowskie, hitlerowskie rządy, wywierał wpływ na młodzież. Przykład Muracha świadczył o policyjnych metodach w Niemczech stosowanych przez hitlerowców.

Przecież wszyscy wiedzieliśmy, że Murach bardzo dobrze mówi po polsku. Ale napróżno zwracaliśmy się do niego w naszym języku. Murach udawał, że nic nie rozumie. Bał się pisnąć słowa. Wiedział, że po powrocie do hitlerowskich Niemiec narażony byłby na wielkie przykrości.

Murach był mocnym bokserem, o twardych i nokautujących ciosach. Stał się on wkrótce postrachem amatorów w Europie... dopóki nie zjawił się Kolczyński. Ale o tym później; nie uprzedzajmy faktów.

Tylko na początku walki Misiurewicz stawiał zacięty opór i nawet raz zadał Murachowi cios w szczękę, który jednak wytrzymał ten cios i sam przeszedł do ataku, zasypując poznańczyka gradem ciosów. Spotkanie wygrał wysoko Murach.

Po pierwszej rundzie walki Majchrzycki — Stein byłem przekonany, że poznaniak bezsprzecznie zwycięży. Witold tańczył w ringu jak baletnica, doskonale unikając szerokich ciosów. Dramat rozpoczął się jednak w drugiej rundzie. Stein osłabił „Majchra" w ciągłych zwarciach. Tragedia nadeszła w trzeciej, gdy wychodząc ze zwarcia Stein trafia silnym ciosem. „Majcher" jest wyraźnie zamroczony i od tej pory Stein staje się panem sytuacji.

Wchodzi na ring Chmielewski. Nie mogę opanować nerwów, gdy widzę jego przeciwnika Jaspera, wyższego o głowę od łodzianina. Ale Heniek jest spokojny, skrada się przez kilkanaście sekund jak tygrys, później nagle podskakuje do szczęki rywala i trafia go celnie. Takie skoki Chmielewski powtarza od czasu do czasu, a Jasper za każdym razem jest zaskoczony. Wreszcie Jasper traci panowanie nad sobą, zaczyna klinczować i przyklejać się do przeciwnika, tak, aby ten nie mógł trafiać go z dystansu. Nic to nie pomaga. Chmielewski zwycięża, a stadion szaleje z radości. Chmielewski był bodaj najlepszym bokserem z oglądanych w szesnastce.

Mecz wygrali Niemcy 10:6.

Maurice Thorez – ukochany syn ludu francuskiego

Francuska klasa robotnicza, masy pracujące Francji obchodzą uroczyście w dniu 28 kwietnia — 53 rocznicę urodzin swego ukochanego przywódcy tow. Maurice Thoreza, sekretarza Komunistycznej Partii Francji, który powrócił ostatnio ze Związku Radzieckiego, gdzie przebywał na kuracji.

Powrót Maurice — jak nazywają go robotnicy — wywołał wśród mas ludowych olbrzymi entuzjazm, który wyraża się w tysiącach listów i telegramów z pozdrowieniami, we wzmożonej walce przeciwko siłom reakcji i faszyzmu — w walce, której Maurice Thorez przewodzi od wczesnych lat swego życia.

Tow. Maurice Thorez jest synem ludu, zna go i kocha, dzieli jego troski, nędzę i radości, jego cierpienia, nadzieje i walkę. Cała niemal działalność Komunistycznej Partii Francji, jej walka w obronie interesów narodu francuskiego związana jest z osobą Maurice Thoreza, wiernego ucznia Stalina, nieugiętego obrońcy honoru i suwerenności Francji, ukochanego przywódcy, przyjaciela i doradcy robotników, chłopów i młodzieży.

Maurice Thorez cały swój zapał i zdolności oddał w pracy nad umocnieniem Komunistycznej Partii Francji. Dzięki jego wysiłkom jest ona partią silną, zorganizowaną, mocno powiązaną z masami ludowymi, cieszącą się autorytetem i poparciem najszerszych mas. Tow. Thorez walczył i walczy nieugięcie z przejawami sekciarstwa i oportunizmu, o jednolity front mas ludowych.

Całe życie Maurice Thoreza — to nieustanna walka przeciwko faszyzmowi, walka o pokój, o prawa mas pracujących.

Dzięki Komunistycznej Partii Francji, kierowanej przez Maurice Thoreza, francuska klasa robotnicza udaremniła w 1934 roku faszystowski spisek. Mądra polityka partii doprowadziła do utworzenia frontu ludowego w walce o chleb, pokój i wolność.

Po udaremnieniu faszystowskiego zamachu, w wyniku walki kierowanej przez partię komunistyczną, robotnicy uzyskali po raz pierwszy w historii Francji 40-godzinny tydzień pracy, umowę zbiorową, prawa związkowe, płatne urlopy itp.

Po zagarnięciu przez Hitlera władzy w Niemczech, w okresie wzrastającego naprężenia międzynarodowej sytuacji, narastającej groźby wojny, kiedy burżuazja w panicznym strachu przed gniewem ludu nadzieję pokładała w Hitlerze, jedynie Komunistyczna Partia Francji, pod kierownictwem Maurice Thoreza zdecydowanie potępiła zdradziecką politykę burżuazji, konsekwentnie walczyła o zapobieżenie wojnie. Dlatego też burżuazja, która stawiała na faszystowskie Niemcy w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu rozpętała falę terroru i prześladowań sił demokratycznych, a w pierwszym rzędzie Komunistycznej Partii Francji. W chwili, gdy hitlerowskie hordy deptały ziemię polską, mordując, niszcząc i paląc, kiedy nad Francją zawisła groźba agresji hitlerowskiej, burżuazja francuska, która tyle mówiła o „pomocy" dla narodu polskiego, prowadziła wojnę z... komunistami. Tysiące najlepszych patriotów francuskich znalazły się w więzieniach i obozach koncentracyjnych za to, że pragnęły bronić Francji, że chciały walczyć z faszyzmem. Komunistyczna Partia Francji zostaje rozwiązana i schodzi do podziemia. Nie zaprzestaje jednak walki.

W czasie okupacji Francji przez faszystowskie hordy hitlerowskie, partia kierowana przez Maurice Thoreza staje na czele walki narodu francuskiego, przeciwko okupantowi. W nierównej walce z hitlerowskim najeźdźcą i rodzimym faszyzmem zginęły tysiące komunistów, najlepszych synów ludu francuskiego. Partia Maurice Thoreza — „Partia Rozstrzelanych" — dumnie dzierżyła sztandar walki wyzwoleńczej, prowadziła naród francuski do zwycięstwa.

Walka o pokój jest nicią przewodnią całej działalności Maurice Thoreza. I dlatego po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich, kiedy przygotowania wojenne imperializmu zagrażać poczęły krwawo wywalczonemu pokojowi na świecie — Maurice Thorez stawia przed partią i narodem francuskim jako naczelne zadanie: utrwalenie pokoju i pogłębienie przyjaźni i współpracy między narodami. Maurice Thorez, demaskując kłamstwa reakcyjnej propagandy zawsze wskazywał na konieczność pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim celem utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa i suwerenności Francji. Wychowuje on masy ludowe Francji w duchu proletariackiego internacjonalizmu, uczy kochać Związek Radziecki — ostoję pokoju i wolności narodów, kraj, któremu Francja zawdzięcza wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli.

Maurice Thorez był pierwszym, który śmiało rzucił w twarz burżuazji francuskiej, wyprzedającej za dolary suwerenność Francji, oświadczenie: **„Naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu."** Tego rodzaju stwierdzenie mogła wysunąć tylko taka partia, która cieszy się głębokim zaufaniem i poparciem mas ludowych.

Oświadczenie Maurice Thoreza poparte zostało potężną akcją ludu francuskiego w obronie pokoju i niezależności Francji. Dokerzy i kolejarze odmawiają przeładunku i transportu amerykańskiej broni, robotnicy walczą przeciwko militaryzacji przemysłu, cały świat poznał czyny Henri Martin i Raymonde Dien — bohaterskich bojowników przeciwko brudnej wojnie w Vietnamie. Reakcja zdawała sobie sprawę z ogromnego znaczenia oświadczenia Maurice Thoreza i dlatego terrorem i prześladowaniami pragnęła osłabić partię, odizolować ją od narodu. Nie udało się to. Partia Maurice Thoreza swą bezkompromisową walką o pokój, w obronie interesów i honoru Francji zdobyła sobie jeszcze większe zaufanie, autorytet i poparcie narodu francuskiego.

Maurice Thorez szczególnie troskliwą opieką i miłością otacza młodzież francuską — jest jej nauczycielem i wychowawcą. Wskazuje jej drogę do lepszej przyszłości, uczy walczyć i zwyciężać. Broni interesów młodzieży, popiera ze wszystkich sił jej słuszną walkę o swe prawa do pracy, nauki, odpoczynku i kultury. Żywo interesuje się problemami młodzieży, niejednokrotnie biorąc udział w zebraniach i manifestacjach młodzieżowych. Jego wskazania i rady pomagają Związkowi Republikańskiej Młodzieży Francji w wychowywaniu młodzieży francuskiej w duchu patriotyzmu, miłości do Związku Radzieckiego, w duchu głębokiego internacjonalizmu. Dlatego też młodzież francuska otacza głęboką miłością swego ukochanego przyjaciela. Świadczy o tym m. in. list Związku Republikańskiej Młodzieży Francji do Maurice Thoreza, w którym czytamy: **„Z niewysłowioną radością witamy Twój powrót... Pod Twoim kierownictwem, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Francji wspólnie z klasą robotniczą i wszystkimi siłami ludu z jeszcze większym entuzjazmem wzmożemy walkę młodego pokolenia i zniszczymy spisek".**

Powrót do Francji Maurice Thoreza w chwili, gdy reakcja francuska rozpętała faszystowski terror przeciwko siłom demokratycznym, kiedy w wyniku polityki wojny i służalczości wobec bankierów z Wall Street gospodarka francuska stoi na skraju ruiny, gdy narasta fala protestu narodu francuskiego — wywołał prawdziwą panikę wśród podżegaczy wojennych i agentur z Wall Street. Reakcja zdawała sobie sprawę, że powrót Maurice Thoreza będzie potężnym bodźcem dla wszystkich komunistów, dla wszystkich postępowych sił do wzmożenia walki o pokój i niezależność Francji.

Rzeczywistość potwierdza obawy reakcji. Z całej Francji, od robotników, chłopów, nauczycieli i żołnierzy napływają do towarzysza Thoreza tysiące listów i telegramów, w których lud francuski zobowiązuje się jeszcze bardziej wzmóc wysiłki w walce o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych.

Komunistyczna Partia Francji, wychowana przez Maurice Thoreza, wiernego ucznia Stalina, uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu, zahartowana w długoletniej walce z ciemnymi siłami reakcji, pewnie prowadzi naród francuski do zwycięstwa, do lepszej szczęśliwszej przyszłości.

L. Z.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Meldunki z tras Biegów Narodowych

Poniżej podajemy dalsze meldunki z odbytych w dniu 26.IV. br. Biegów Narodowych.

BIAŁYSTOK. Według niepełnych danych w województwie białostockim w pierwszym dniu Biegów Narodowych startowało 8.636 osób, w tym 3.841 kobiet. Normy na SPO zdobyło 8.085 osób, w tym 3.529 kobiet.

WROCŁAW. W Biegach Narodowych na terenie Dolnego Śląska startowało łącznie 42.682 osoby, w tym 13.074 kobiety. We Wrocławiu startowało 6.282 osoby, w tym 2.374 kobiety. 85 proc. startujących zdobyło normy na SPO.

LUBLIN. W pierwszym dniu Biegów Narodowych startowało na terenie woj. lubelskiego ponad 45 tys. uczestników, w tym około 12 tys. kobiet. Normy na SPO i BSPO uzyskało ponad 42 tys. osób.

W Lublinie najstarszy uczestnik biegów 75-letni **Edward Statujew** z Kolejarza, zdobył normę na SPO.

STALINOGRÓD. Na starcie tegorocznych Biegów Narodowych w Stalinogrodzie stanęło 6.832 członków kół sportowych przy zakładach pracy, młodzieży szkół ogólnokształcących i wyższych uczelni.

Na 286 startujących górników kopalni „Stalinogród" najlepszy czas osiągnął **Mrozek**, który przebiegł 1.000 m w czasie 2.44,4.

Imponująco wypadły Biegi Narodowe w Zabrzu. Kopalnia Zabrze — Wschód wystawiła 160 biegaczy, w tym kilku przodowników pracy jak **Witek, Jakubowski, Czerwiński, Kuzer. Witek** zwyciężył w swej grupie. Godnym podkreślenia jest fakt, że wszyscy górnicy kopalni „Zabrze — Wschód" zdobyli normy do SPO.

W całym województwie stalinogrodzkim startowało według niepełnych obliczeń 70 tys. zawodników i zawodniczek.

Ponad 95 proc. startujących zdobyło normy na SPO i BSPO.

OPOLE. Na terenie Opolszczyzny startowało ogółem 19.203 uczestników, w tym 4.915 kobiet. Normy do odznaki SPO uzyskało 16.257 startujących.

KRAKÓW. Na terenie woj. krakowskiego w pierwszym rzucie biegów startowało 51.624 uczestników (w tym ok. 20 tys. kobiet), przy czym dane te nie obejmują kilku powiatów. Normy na SPO i BSPO zdobyło 42.784 osoby.

W Krakowie i Nowej Hucie startowało łącznie 16.577 osób, w tym kobiet 6.178. Normy na SPO i BSPO zdobyło 14.325 osób.

W Krakowie w biegu mężczyzn na 1.000 m **Chromik i Szwargot** (obaj OWKS) uzyskali czas 2:35,6.

WARSZAWA. Na terenie województwa warszawskiego według danych z 19 powiatów startowało ogółem 25.045 zawodników, w tym 9.052 kobiety oraz 11 tys. młodzieży wiejskiej.

Normy na odznakę SPO i BSPO zdobyło 18.456 osób. Ogółem było 220 punktów startowych, z czego 134 na terenie wsi.

KIELCE. W Biegach Narodowych w woj. kieleckim na podstawie niepełnych jeszcze meldunków wzięło udział około 20 tysięcy osób. Wg prowizorycznych obliczeń normy na SPO i BSPO uzyskało w woj. kieleckim [illegible] proc. startujących.

OLSZTYN. W pierwszym rzucie Biegów Narodowych w woj. olsztyńskim wzięło udział ponad 10 tys. osób, w tym około 4 tys. kobiet.

GDAŃSK. Według niekompletnych meldunków w woj. gdańskim startowało w Biegach ponad 43 tys. uczestników. Normy na odznakę SPO zdobyło około 33 tys. osób.

BYDGOSZCZ. Według niepełnych meldunków (z 16 powiatów) w Biegach w województwie bydgoskim wzięło udział 30.130 osób, w tym 11.115 kobiet. Normy na SPO i BSPO zdobyło ponad 20 tys. osób.

RZESZÓW. Na terenie woj. rzeszowskiego w pierwszym etapie Biegów Narodowych 26 bm. udział wzięło 38 tys. uczestników, w tym 13 tys. kobiet.

Z HISTORII WYŚCIGU POKOJU 2)

Podwójny sukces

W 1948 roku na drugiej równoległej, ale dłuższej, bo 7-etapowej trasie z Pragi do Warszawy rywalizowały z sobą m. in. po dwie drużyny Polski, Czechosłowacji oraz reprezentacje Bułgarii i Rumunii.

Historia tego wyścigu jest bardzo podobna do historii wyścigu na trasie Praga — Warszawa. Polacy po uzyskaniu złej lokaty na pierwszym etapie, przypuścili nazajutrz atak na szosie, odrabiając stracony czas. W czołówce jechali stale Kapiak i Wrzesiński. Dopiero na ulicach Brna defekty łańcuchów wyeliminowały ich z walki o indywidualne zwycięstwo na mecie. Mimo tego niepowodzenia pierwsza drużyna odniosła zwycięstwo etapowe, a Kapiak ruszył do III etapu w żółtej koszulce przodownika wyścigu. Najlepszym kolarzem na tym etapie był Rumun Niculescu — zwycięzca w Brnie.

Na szosie wiodącej do Gottwaldowa Polacy zaatakowali prowadzenie w klasyfikacji drużynowej. Próba powiodła się. Etap wynosił 137 km, a nasi kolarze jechali przez cały czas w czołówce.

Przyjazd na metę 7 Polaków w pierwszej dziesiątce przyniósł pierwszej reprezentacji zwycięstwo etapowe i pozwolił na zajęcie I miejsca w klasyfikacji ogólnej, po trzech etapach.

Etap Gottwaldowo — Žilina, zakończony porażką drużyny polskiej, odebrał jej prowadzenie zespołowe, a Kapiak wyprzedzał w tabeli Niculescu, różnicą zaledwie 21 sekund.

Piąty etap był najdłuższy. Ponad 240 km jazdy z Žiliny do Stalinogrodu wymagało dużego wysiłku i dobrej taktyki. Polacy postanowili walczyć o utraconą pierwszą pozycję, a Kapiak o przodującą lokatę indywidualną. Mimo wielu niepowodzeń, jak przebicia gum, defekty przerzutek itp. pierwszy etap na ziemiach Polski zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej. Pozwoliło to na ponowne uzyskanie pierwszego miejsca w klasyfikacji ogólnej.

Od Warszawy dzieliło kolarzy dwa dni jazdy. Drużyna polska starała się jeszcze bardziej umocnić swą lokatę, a Kapiak nie rezygnował z walki o pierwsze miejsce.

Na etapie Kraków — Kielce, Kapiak ruszył do przodu, chcąc odebrać Czechosłowakowi Krejčy koszulkę przodownika. Krejčy nie miał już siły i został w tyle, ale jednocześnie Kapiak przebił dętkę i musiał zrezygnować z walki. W Kielcach zwyciężył Poredsky, a drużynowo znowu pierwsza reprezentacja Polski.

Ostatni etap do Warszawy nie przyniósł drużynie polskiej spodziewanego zwycięstwa etapowego. Na stadion Wojska Polskiego gdzie znajdowała się meta wyścigu, pierwszy wjechał Wrzesiński. Wspaniały finisz Polaka zapewnił mu zwycięstwo przed Czechosłowakiem Chvojką i Rumunem Chicombanem. Drużynowo zwyciężyli na tym etapie Rumuni.

Tak więc w pierwszym Wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa kolarze polscy odnieśli podwójny sukces. W kilkanaście dni po zakończeniu Wyścigu oba zwycięskie zespoły gościły u prez. Bieruta, który przyjął zwycięzców tej wielkiej międzynarodowej batalii sportowej.

A. WIERZBA

Uczestnicy Wyścigu Pokoju gośćmi pionierów Bratysławy

(Informacja własna)

BRATYSŁAWA, 27. IV. — W poniedziałek kolarze polscy wraz z kolegami z NRD, FSGT i Finlandii byli gośćmi pionierów Bratysławy. Około 3.000 przodujących uczniów - pionierów ze wszystkich szkół stolicy Słowacji, zebrało się w swoim pięknym pałacu, przez który przewija się ponad 2.000 dzieci tygodniowo. Młodzi pionierzy zgotowali gościom serdeczną i długotrwałą owację, która zamieniła się w wielką manifestację dzieci na cześć przyjaźni między wszystkimi narodami miłującymi pokój. Na przemówienie przewodniczącej rady drużyny przy Pałacu Pionierów tow. Pihikowej odpowiedział nasz reprezentant Królak życząc dzieciom jak najlepszych osiągnięć w nauce i pracy dla swej ojczyzny.

Kolarze polscy zyskali sobie szczególną sympatię bratniego narodu czechosłowackiego, a przede wszystkim pionierów, którzy są ich stałymi gośćmi. Po spotkaniu, które upłynęło w nadzwyczaj miłej atmosferze, liczna grupa pionierów odprowadziła Polaków do hotelu, gdzie kolarze ofiarowali im piękne pamiątki, polskie znaczki Wyścigu Pokoju i ZMP. Nadto codziennie w hotelu, w którym mieszczą się kwatery uczestników Wyścigu przebywają liczne grupy pionierów.

Do Bratysławy w dalszym ciągu przyjeżdżają ekipy kolarzy zagranicznych. W poniedziałek przybyły już zespoły reprezentacyjne Rumunii, Węgier, CSR, Bułgarii, Belgii i Triestu, a w nocy spodziewani są Austriacy, Włosi i Szwedzi.

Kolarze nie tracą czasu i nadal pilnie trenują na trasie pierwszego etapu. Drużyna nasza odbyła w poniedziałek 100-kilometrowy trening, zaś kolarze z Polonii francuskiej przejechali trasę pierwszego etapu. Jedynie zawodnicy NRD odpoczywali i przygotowywali już rowery na Wyścig.

ST. DUDZIAK

Po dwóch bokserów zgłosiła Irlandia i Norwegia na mistrzostwa Europy w boksie

Na mistrzostwach Europy w boksie wystąpi dwóch pięściarzy Irlandii: **Mc Nally** w wadze koguciej i **Milligan** w wadze lekkopółśredniej.

Norwegia będzie reprezentowana również przez dwóch bokserów. Są to w wadze lekkopółśredniej **Hansen** i półciężkiej **Lingas.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65.
SKŁAD i DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12.

WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".